

biłotocka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

w Lwowie:

bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w dro-
gich ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, oile poszukujących pracy gr. 5.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczo o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Limorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

ŚWIĘTO ODSIECZY LWOWA.

Rocznica 22 listopada, wskrzeszająca pamięć o odsieczy Lwowa i odzyskanu tego miasta przed czternastu laty, posiada charakter święta regionalnego o nieprzemijającej i wychowawczej wartości. W pierwszym rzędzie wprowadza nas ona w kompleks problemu polsko-ukraińskiego.

Nie podzielimy bynajmniej wyrażonego niegdyś poglądu, że należałoby to święto „skasować”, aby nie rozdrapywać ran, aby przekreślić krwawą przeszłość, aby przez przypomnienie społeczeństwu ówczesnych wydarzeń nie utrudniać współzycia narodowościowego. Byłaby to obawa słuszną, gdyby na płaszczyźnie owej listopadowej, lwowskiej rocznicy, aranżować nacjonalistyczne harce. Ale tego nikt nie czyni. Natomiast właśnie na ile owych pamiętnych dni powstają pewne wnioski, które spokojnie może i powinno rozważyć społeczeństwo obu narodowości.

Rzeczy te widzimy dziś, z perspektywy lat kilkunastu, już najzupełniej obiektywnie. Blizny na murach miejskich zatarły czas, a także ulotniło się sporo z rozżarzonego antagonizmu, który pchnął ludzi do wzajemnej walki. I dlatego dziś już wolno nam przypomnieć, że walka ta była niepożądana, że jej nie chciało. Z polskiej strony brak wszelkich zbrojnych przygotowań do ostatniej chwili świadczy chyba dostatecznie o intencjach, jak i o tym, że podjęto miecz z bezwzględnej konieczności. Zresztą w okresie 3-tygodniowych zmagani o miasto ustawicznie żyła i pracowała idea pojednania; rozejmu i honorowy pokój był ciągle troską, przedmiotem wielu zabiegów i propozycji — z pewnością szczerych, bo często wysuwanych. Próby te, niestety bezskuteczne, pozostały na zawsze dokumentem wolę współzycia z polskiej strony. Już wówczas rozumiano to, co znacznie później potwierdziły wypadki: że walka na takim obszarze etnograficznym i geopolitycznym, jak Małopolska Wschodnia, posiada wynik przesądzony, i szkoda tylko ofiar i spustoszeń, jakie przynosi.

W obozie ukraińskim sytuacja nie przedstawiała się tak jasno. Tu były bez wątpienia siły, prądy do „roz-

grywki”, do „porachunku”. Maksymalizm żądań politycznych, wysuwanych od pierwszej do ostatniej chwili, wykluczał kompromis. Ale na to, że społeczeństwo ukraińskie w swej masie tej walki nie chciało, mamy dość dowodów. Włościanie ukraińscy zrzucając mundur austriacki, żywiołowo

pragnęli powrotu do domu i pokojowej pracy. Musiano ich często siłą wtłaczać w szeregi i pchać do sprawy, której sens nie rysował się jasno. Niemal w każdej rodzinie hasło „krwi i żelaza” stawało się przyczyną jakiejś tragedii. Nie było tam entuzjazu; była zato świadomość marszu po fa-

talnej drodze, po której wypadało iść dlatego, że się raz na nią wkroczyło. Był to właściwie główny argument: aż do momentu odwrótu za Zbrucz: „zaczęliśmy tak, więc tak trzeba kończyć. Przynajmniej pozostanie — epopeja”.

Ale epopeja ta, gasnąca w epidemii tyfusu na Ukrainie, w obozie Denikina i w sojuszu z bolszewikami, była przede wszystkim polityczną pomyłką. Pierwszą z serii pomyłek lat następnych, coraz częściej i śmielej rozpatrywanych przez opinię ukraińską. Skutek określa wartość przedsięwzięcia: tutaj rachunek wypada przeraźliwie prosto. Pamięć tej wielkiej i zupełnej klęski woła i wołać będzie zawsze: nie wtedy! Nie siłą i zamachem. Nie krwią i żelazem. Nie rozrywaniem tego, co jest jednością.

Bo uderzyć w Małopolskę Wschodnią znaczy uderzyć w Polskę. W Polskę całą, aż po jej najdalej zachodnie kresy, z której przecież spontanicznie szła i owa listopadowa odsiecz i wszystkie następne formacje, śpieszące pod Lwów, na ratunek Lwowa. To nie była pomoc symboliczna, to jeszcze nie była zorganizowana akcja Państwa, lecz odruch instynktu narodowego. Jeśli już nazajutrz po powrocie z Magdeburga, jeszcze w chaosie najstraszliwszym, Wódz Naczelny wysłał do Krakowa depechę: „Rozkazuję kampanię na Spiszu przerwać, a zaoszczędzone siły użyć na obsadę Śląska Cieszyńskiego i do wzmocnienia ekspedycji wschodnio-galicyskiej” — to owa ekspedycja musiała być imperatywem myśli państwowej najwyższej wagi i mocy.

I tak sprawa wygląda dziś i tak wyglądać będzie jutro. Na każde niebezpieczeństwo Polska odpowie odsieczą. W najcięższych dla siebie chwilach — jeśli mogą być cięższe od ówczesnej — upomni się o tę ziemię. I stąd niebezpieczeństwo zawsze i obłędna może być myśl o powtórzeniu ataku i nadzieja zdobycia czegokolwiek przez gwałt i wbrew woli narodu.

To nie groźba, lecz pewnik, który trzeba uwzględnić, układając program na przyszłość. Polityka tych, którzy tego nie widzą, buduje swe zamki lodowe nad topielą.

Przedłużenie mandatu p. Rostinga?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.). Na porządku dziennym obecnej Rady Ligi Nar. w Genewie znajduje się m. in. sprawa nominacji W. Komisarza Ligi Nar. w Gdańsku. Wysłano projekt przedłużenia mandatu p. Rostinga jako tymczasowego komisarza L. Nar. do początku stycznia roku przyszłego, to

jest do sesji styczniowej Rady Ligi.

Ponieważ wybór W. Komisarza L. Nar. w Gdańsku nasuwał poważne trudności już podczas sesji wrześniowej, nie jest wykluczone, że wszystkie strony zainteresowane wyrażą zgodę na przedłużenie okresu trwania mandatu p. Rostinga w Gdańsku.

Miljard dol. oszczędności w budżecie Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Z.) Z Nowego Jorku donoszą: Rząd Stanów Zjednoczonych na posiedzeniu, które odbyło się w Białym Domu pod przewodnictwem prezydenta Hoovera, rozważał wielki plan oszczędnościowy, który ma doprowadzić do zrównoważenia budżetu na r. 1933-34. Oszczę-

dności wynosić mają około 1 miliard dolarów.

Rząd Hoovera oddając władzę Rooseveltowi, zamierza przekazać nowemu rządowi zrównoważony budżet. Oszczędności dotyczą głównie robót inwestycyjnych oraz administracji.

Z napreżeniem oczekiwane narady.

Londyn, 21 listopada. Wtorkowa konferencja w Białym Domu oczekiwana jest w Londynie z wielkim zainteresowaniem, jakkolwiek cała prasa angielska jest jednomyślna co do tego, że konferencja między Hooverem a Rooseveltem nie doprowadzi do rezul-

tatu w sprawie długów wojennych.

Londyn, 21 listopada. „Times” występuje przeciwko pomysłom Mac Donalda zwołania międzynarod. konferencji gosp. już w grudniu i jest za terminem kwietniowym. (PAT)

Ferje letnie — od 16 czerwca.

Projekt nowej organizacji roku szkolnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) Dowiadujemy się, że Ministerstwo W. R. i O. P. przygotowuje rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. w sprawie organizacji roku szkolnego.

Rok szkolny, według tego rozporządzenia, ma trwać od 20 sierpnia do 19 sierpnia następnego roku kalendarzowego. Rok dzielić się będzie na dwa półroczia szkolne i cztery okresy oraz ferje zimowe i ferje letnie.

Pierwsze półrocze trwać będzie od 20 sierpnia do 22 grudnia włącznie i dzielić się będzie na dwa okresy, od 20 sierpnia do 20 października i od 21 października do 22 grudnia. Drugie

półrocze trwać będzie od 16 stycznia do 15 czerwca włącznie i dzielić się będzie również na dwa okresy, od 16 stycznia do 31 marca i od 1 kwietnia do 15 czerwca.

Ferje zimowe trwać będą od 23 grudnia do 15 stycznia następnego roku kalendarzowego, zaś ferje letnie od 16 czerwca do 19 sierpnia.

Rozporządzenie o organizacji roku szkolnego dotyczyć będzie państwowych szkół powszechnych, szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych.

Austro-węgiersko-włoska unia celna?

Wiedeń, 21 listopada. Kanclerz Austrii dr. Dollfus wrócił wczoraj wieczorem z Budapesztu. W związku z podróżą kanclerza do Salzburga i Budapesztu krążyły we Wiedniu pogłoski o planach separatystycznych Bawarii i o planie unii celnej między Austrią a Węgrami i Italią.

Nieuwzględniiony protest.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest przeciw wyborom do Senatu w województwie wileńskim i postanowił pozostawić go bez uwzględnienia.

Trzeci tom przemówień b. min. Zaleskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) B. minister spraw zagran. August Zaleski przystąpił obecnie do opracowywania trzeciego tomu swych mów i przemówień, wygłoszonych w czasie ostatniego półtorarocznego okresu urzędowania.

Będą to przemówienia wygłoszone w Radzie Ligi Nar., Zgromadzeniu Ligi Nar., na konferencji rozbrojeniowej oraz na terenie parlamentu polskiego.

Minister Matsuoka na trybunie genewskiej.

Rada Ligi Narodów rozpoczęła obrady nad konfliktem mandżurskim.

Genewa, 21 listopada. Rada Ligi Narodów wznowiła dzisiaj pod przewodnictwem de Valery prace swej 69 sesji przy udziale oprócz przewodniczącego 5 ministrów spraw zagranicznych a mianowicie: Wielkiej Brytanii Simona, Polski Becka, Niemiec Neuratha, Czechosłowacji Benesza oraz Norwegii Bratlanda. Chiny reprezentowane są przez b. ministra spraw zagranicznych Wellingtona Koo, Japonia przez specjalnego delegata Matsuoka.

Po krótkim wstępie, w którym wyraził podziękowanie dla komisji Lyttona, przewodniczący udzielił głosu przedstawicielowi Japonii.

Delegat japoński jeszcze raz wyłożył pogląd swego rządu na raport Lyttona. Omawiając obszernie kwestię bojkotu antyjapońskiego, Matsuoka wyraził opinię, że konsekwencje bojkotu są często trwalsze i groźniejsze, aniżeli skutki wojny. To też Liga Narodów

powinna postawić bojkot poza prawem. Matsuoka przyznaje, że incydent w dniu 18 września, tj. eksplozja na torze kolejowym, pozbawiony był znaczenia, ale wydarzył się on w okresie wielkiego napięcia sytuacji z winy Chin i to było przyczyną, że incydent ten spowodował akcję japońską, która była akcją samoobrony.

Matsuoka wyjaśniał następnie, dlaczego Japonia nie wniosła sprawy Mandżurii do Ligi Narodów. Powody tego były następujące:

1) uczucia narodu japońskiego niedopuszczyłyby interwencji obcej w Mandżurii, 2) ze względu na powolność procedury Ligi, obywatele japońscy w razie odwołania się Japonii do Ligi Narodów znaleźliby się w niebezpieczeństwie, 3) mentalność japońska jest odmienna od zachodniej. Na zachodzie zaczyna się dyskutować na długo, zanim się sytuacja zaostrzy, podczas

gdy Japończyk długo czeka w nadziei pomyślnego załatwienia. 4) Kiedy nastąpiło niespodziewane zerwanie, wydarzenia potoczyły się normalnym już trybem.

Następnie Matsuoka ponownie oświadczył, że rząd japoński nie wspomagał ruchu niepodległościowego w Mandżurii. Nowy rząd mandżurski osiągnął już poważne rezultaty, jak np. monety papierowe osiągnęły kurs wyższy od srebrnych, co jest dowodem wzrostu zaufania i stabilizacji stosunków.

W konkluzji Matsuoka przypomniał, że także i inne państwa wysyłały ekspedycje wojskowe celem obrony swych obywateli. Tak postąpiły np. Stany Zjednoczone, wysyłając swoje wojska do Meksyku w roku 1916 i 1917 i zapewnił, że Japonia pragnie po koju i nie chce obcych terytoriów.

(PAT)

WOBEC WYJAZDU MIN. BECKA I WICEMIN. SZEMBEKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) Wobec wyjazdu p. ministra Becka i p. wicemin. Szembeka do Genewy, kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych powierzone zostało naczelnikowi wydziału wschodniego p. Tadeuszowi Schaetzlowi.

Wybory w Katalonii.

Paryż, 21 listopada. Według obliczeń prowizorycznych, w wyborach wczorajszych w Katalonii grupa, kierowana przez Macię, liczyć będzie 67 deputowanych na ogólną liczbę 85 posłów przyszłego parlamentu katalońskiego. Wybory miały przebieg spokojny. (PAT)

Nowy as sportowy?

Nowy Jork, 21 listopada. Amerykański świat sportowy zwrócił ostatnio uwagę na 17-letniego polskiego ucznia gimnazjum w Shenectady Stefana Szumachowskiego, który w biegach osiągnął fantastyczne wyniki. W niedzielę na dorocznym międzyszkolnym biegu na przełaj na dystansie 4 km. Szumachowski zajął 1 miejsce w 15 min. 5 s. W zawodach wzięło przeszło 200 zawodników. Bieg odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych przy ulewym deszczu i wichurze. Prasa amerykańska nazywa młodego Polaka fenomenem, podkreślając, że dopiero jeden rok biega w barwach klubu szkolnego. (PAT)

WYROK NA LAPPWCÓW.

Helsingfors, 21 listopada. Trybunał najwyższy wydał wyrok w procesie o wywołanie buntu w Mentsola. Zśród głównych oskarżonych, przywódców lappowców, gen. Wallenius i Kosola skazani zostali na 9 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary.

Z ogólnej liczby 96 oskarżonych 32 zostało skazanych z zawieszeniem kary, zaś 20 na bezwarunkowe więzienie od 2 miesięcy do 2 i pół lat. (PAT)

PADEREWSKI W TURYNIE.

Turyn, 21 listopada. Koncerty Ignacego Paderewskiego są wielkim triumfem sztuki polskiej we Włoszech. Znałkowi odtwórca i kompozytor został również przez publiczność turyńską przyjęty owacyjnie, podobnie jak w Mediolanie. Krytyka muzyczna jednogłośnie podkreśla młodzieńcza energię wielkiego mistrza tonów. (PAT)

Trzy procesy prasowe w Warszawie.

Redaktor „Robotnika” skazany na 3 mies. więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) Sąd okręgowy w Warszawie przeprowadził dziś dwie rozprawy karne przeciw redakcji „Robotnika”, którą oskarżał wiceprezydent m. Łodzi Edmund Wielński, do niedawna jeden z wybitniejszych członków PPS., o zniesławienie w druku, popełnione w dwóch artykułach w „Robotniku”.

Oskarżonego w osobie redaktora od powiedzialnego „Robotnika” Wacława Czarneckiego bronił adv. Benkel. Oskarżyciel, dr. Wielński popierał oskarżenie.

W sprawie o pierwszy artykuł, wydrukowany w „Robotniku” Sąd po zapoznaniu się ze szczegółami sprawy, skazał red. Czarneckiego na miesiąc aresztu i na poniesienie kosztów sądowych. W sprawie o drugi artykuł, zeznawali świadkowie obrony oraz świadkowie oskarżyciela inż. J. Moraczewski, który zaprzeczył kategorycznie twierdzeniu „Robotnika”, jakoby dra Wielńskiego miał on nakłaniać do rozbicia PPS. i obiecywał mu za to przyjęcie do Związku Związków Zawodowych. Inż. Moraczewski zeznał, że nigdy z drem Wielńskim na ten temat nie rozmawiał, a walczył z PPS., gdyż uważa to stronnictwo za szkodliwe dla polskiej klasy robotniczej i polskiego życia państwowego.

Oskarżyciel dr. Wielński przedstawił Sądowi szereg wyroków sądowych, z których wynika, że wszyscy którzy oskarżali magistrat łódzki o najcięższego kalibru przewinienia,

sprawy wygrali, a jeszcze obecnie prokurator łódzki prowadzi śledztwo przeciw kierownictwu wydawnictwa podatkowego magistratu o łapownictwo.

Sąd skazał red. Czarneckiego w drugiej sprawie na 2 miesiące więzienia, poniesienie kosztów sądowych i umieszczenie treści tego wyroku na swój koszt w kilku dziennikach.

ODROZONY PROCES „WIECZORU WARSZAWSKIEGO”.

Warszawa, 21 listopada. (G.) W Sądzie grodzkim toczył się dziś proces z oskarżenia inż. J. Moraczewskiego przeciw „Wieczorowi Warszawskiemu” o zniesławienie zawarte w przytoczonym na łamach tej gazety liście adwokata St. Szurleja. List ten był ujęty w formę podania do Sądu, po mowie obrończej, wygłoszonej przez adv. Szurleja w imieniu oskarżonego Witosa. Inż. J. Moraczewski, dotknięty niektórymi ustępami tego przemówienia, zareagował w formie ostrego protestu. W odpowiedzi na to adv. Szurlej w obszernym memoriale zaatakował pos. Moraczewskiego w „Wieczorze Warszawskim”.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łaskiewicz. Adv. Szurlej występował w charakterze świadka w procesie przeciw redaktorowi odpowiedziałnemu „Wieczorowi Warszawskiemu”.

Rozprawa została odroczona z powodu niestawienia się szeregu świadków.

Kiedy wznowiona będzie praca w zakładach Scheiblera i Grohmana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) Jak już donosiliśmy, 19 bm. unieruchomione zostały zakłady Scheiblera i Grohmana w Łodzi. Z 6.000 zatrudnionych robotników zatrzymano około 700 dla wykonania pewnych robót, obsługi kotłowni itd.

W łódzkich kołach przemysłowych panuje przekonanie, że po jakich dwóch tygodniach dyrekcja fabryki przystąpi do ponownego angażowania robotników, ale prawdopodobnie na zmienionych warunkach.

Zakłady Scheiblera i Grohmana opłacała robotników dotychczas według taryfy z r. 1928, podczas gdy prawie wszystkie większe zakłady w Łodzi oddawna przeprowadziły obniżkę zarobków robotniczych. Różnica między

stawkami zarobkowymi w fabrykach Scheiblera i Grohmana a innych wielkich zakładów włókienniczych, wynosi od 10 do 15 proc.

W ciągu najbliższych dni w Warszawie zakończyć mają się rokowania o przeprowadzenie sanacji finansowej i organizacyjnej zakładów Scheiblera i Grohmana. W rokowaniach tych biorą udział przedstawiciele zainteresowanych zakładów oraz reprezentanci banków polskich i zagranicznych, mających w zakładach tych poważne wierzytelności.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z krańcy jezior i potoków.



Oto malowniczy widok rzeki Oulajoki w Finlandji.

AMY JOHNSON ZREZYGNOWAŁA Z NOWEGO REKORDU.

Londyn, 21 listopada. Dzienniki donoszą, że lotniczka Amy Johnson, która w rekordowym czasie 4 dni i 7 godzin przeleciała z Anglii do Kapsztadu, gdzie wylądowała w piątek rano, zamierza obecnie w drodze powrotnej pobić swój własny rekord. (PAT)

Capetown, 21 listopada. Lotniczka Amy Johnson zrezygnowała z projektu powrotu do Londynu drogą powietrzną i pobicia swego własnego rekordu, postanowiła bowiem wypożyczyć swój samolot na poszukiwanie młodego lotnika południowo-afrykańskiego Smitha, który zamierzał pobić rekord na szlaku Capetown-Londyn, a o którym brak jest wiadomości od chwili wystartowania z miejscowości Duala do Gao. (PAT)

Z Polskiego Czerwonego Krzyża.

W pierwszych dniach grudnia br. rozpoczęła się we Lwowie kursy dla siostr pogotewia sanitarnego PCK. Kursy te mają na celu zaznajomienie słuchaczek ze sposobami niesienia pomocy w nagłych wypadkach, nauczanie ich spełniania pomocniczych czynności w pielęgnowaniu chorych, wyrobienie właściwego pojęcia o dołitości zagadnień z dziedziny higieny.

Zarząd Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża zwraca się do Pań, którym samarytańskie idee „Miłości Bliźniego” nie są obce, by w kursach tych gromadnie wzięły udział.

Kursy są bezpłatne — ukończenie kursu nie daje praw do zawodowego pielęgnowania chorych i objęcia posady w tej dziedzinie, a jest tylko przygotowaniem do pełnienia pomocniczej służby pielęgniarskiej na wypadek, gdy kadry zawodowych siostr Polskiego Czerwonego Krzyża okażą się niewystarczające. Warunki przyjęcia na kurs otrzymać można w biurze Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża we Lwowie (ul. Bielowskiego 6, I. p.).

Grecy będą musieli jeść chleb z rodzynek.

Greckie ministerstwo finansów i mini. spraw wewnętrznych powzięły wspólnie decyzję wprowadzenia przymusu sporządzania i konsumowania chleba z wysuszonych rodzynek. Nowy ten rodzaj chleba ma być wprowadzony przymusowo na początek w Atenach, Pireusie i Salonikach. Rząd spodziewa się, że w ten sposób zużytkuje 15 milionów funtów rodzynek, co przyczyni się do zaoszczędzenia tyluż milionów funtów maki, zmniejszy import maki z zagranicy i zapotrzebowanie dewiz. Rozporządzenie to ma być później rozciągnięte i na inne miasta greckie.

Hitler po raz drugi u Hindenburga.

Trzy warunki prezydenta Rzeszy.

Berlin. 21 listopada. Dziś o godzinie 10.30 przed południem Hindenburg przyjął na audjencji Hitlera. Rozmowa trwała 20 minut.

Po audjencji wydano następujący komunikat urzędowy: „Po złożeniu prezydentowi Hindenburgowi przez przewodcę narodowych socjalistów Hitlera zdecydowanego oświadczenia, że stronnictwo jego może współpracować tylko z rządem przez niego samego prowadzonym, prezydent Hindenburg zwrócił się do Hitlera jako przewodcy najsilniejszego stronnictwa Reichstagu z prośbą, aby ustalił, czy i na jakich warunkach kierowany przez Hitlera rząd znajdzie w Reichstagu pewną i zdolną do pracy większość, posiadającą jednolity program.

Hitler oświadczył, że odpowiedź

swoją na prośbę prezydenta prześle dziś po południu na piśmie.

Godzina audjencji do ostatniej chwili otoczona była ścisłą tajemnicą. Mimo to od rana w okolicy placu kanclerskiego gromadziły się tłumy, które przejeżdżającemu Hitlerowi w towarzystwie Goeringa i Fricka urządziły owację.

Berlin. 21 listopada. W prasie porannej jeszcze przed audjencją Hitlera u Hindenburga ukazały się informacje, że Hindenburg chętnie byłby powierzył Hitlerowi misję tworzenia nowego gabinetu pod następującymi warunkami: 1) zapewnienie rządowi większości parlamentarnej, 2) pozostawienie na stanowiskach ministra Reichswchry i spraw zagranicznych dotychczasowych ministrów Schleichera i

Neuratha, 3) uszanowanie dekretów gospodarczych rządu Papena.

Równocześnie wątpi się jednak w możliwość spełnienia pierwszego warunku, gdyż prawdopodobnie niemiecka partia ludowa oraz niemieckonarodowi zajmą negatywne stanowisko wobec propozycji hitlerowskiej.

Berlin. 21 listopada. W sprawie rokowań prowadzonych przez b. prezydenta Reichstagu Goeringa z przewodcami stronnictw biuro Conti ogłasza komunikat miarodajnych kół narodowo - socjalistycznych, stwierdzający, że Goering wystosował zaproszenie nie tylko do centrum i niemiecko narodowych, lecz również do partii ludowej i do bawarskiej partii ludowej, tak, iż odbędą się również konferencje z przewodcami tych stronnictw. (PAT)

Co było przyczyną wypadku w kościele św. Krzyża.

Warszawa, 21 listopada. Dziś od rana w kościele św. Krzyża przeprowadzała badanie komisja celem ustalenia przyczyn wczorajszego wypadku, o którym obszernie donosiłszy. Komisja ta, powołana na polecenie Komisarjatu Rządu przez Starostwo grodzkie, zbadała otwór, przez który wpadło 12 osób do podziemi kościoła. Otwór ma 4 metry długości i szerokości. Z zeznań służby i majstrów, prowadzących roboty, wynika, że otwór w posadze był pierwotnie o wiele większy i powiększył się dopiero wczoraj wskutek wypadku.

W wyniku badań komisja stwierdziła, że roboty prowadzone w podziemiach nie osłabiły sklepienia i wypadek należy przypisać sile wyższej

—o—

Oskarżeni stali się nietykalnymi.

Hamburg. 21 listopada. W procesie, który od kilkunastu dni toczy się w Altonie przeciwko hitlerowcom o zamachy bombowe, prokurator zażądał kary ciężkiego więzienia od 1 do 8 lat i natychmiastowego osadzenia w więzieniu śledczym tych oskarżonych, którzy dotychczas pozostawali na wolności.

W ciągu narad nad ostatnią częścią wniosku prokuratora, trzem oskarżonym udało się uciec, zaś dwaj główni oskarżeni, którym groziły kary 8 i 3 lata, zostali wybrani posłami dzięki manewrowi, nakazanemu przez główną kwaterę hitlerowską.

Mianowicie dwaj posłowie zrzekli się mandatów, przez co oskarżeni, będący w kolejności na liście kandydatów, weszli do parlamentu, uzyskując w ten sposób nietykalność.

—c—

Bójka parafian z prawosławnym proboszczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) We wsi Borochów pow. łuckiego, pewnego czasu istniało napięcie stosunków pomiędzy miejscowym proboszczem prawosławnym Niezwiązanym a częścią parafian.

Parę dni temu proboszczowi Niezwiązanemu dano znać, że koło cerkwi zebrała się znaczna grupa ludzi i zamknęła cerkiew na kłódkę. Proboszcz udał się do cerkwi. Między nim a parafianami doszło do zatargu. Niektórzy z włościan usiłowali dokonać nad nim samosądu. Proboszcz Niezwiązany wystrzelił z rewolweru i ciężko ranił jednego z parafian. Wówczas tłum rzucił się na proboszcza i ciężko go poturbował. Zająsci położyła kres poliję.

Wotyńskie władze diecezjalne zasuspendowały proboszcza.

Wstrząsy podziemne w Holandji, Westfalji i Nadrenji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (G.) Z Amsterdamu donoszą: W Amsterdamie dały się w niedzielę odczuć wstrząsy podziemne. O północy wstrząsy podziemne powtórzyły się. W Den Dunge zarysowały się mury kościoła. W Den Bosch rozszła się wśród ludności pogłoska, że powodem wstrząsów podziemnych jest wybuch amunicji w Hamburgu. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą.

W Hadze, Utrechcie i innych miastach zauważono również lekkie wstrząsy podziemne. Według dotych-

czasowych wiadomości, trzęsienie ziemi nigdzie większych szkód nie wyrządziło.

Berlin. 21 listopada. Niemal cała Westfalja i Nadrenja nawiedziła ubiegłej nocy niezwykle silny wstrząs podziemny. Wszyscy mieszkańcy zostali obudzeni ze snu. Wstrząs trwał 20-30 sekund, idąc od zachodu na wschód. Towarzyszył mu huk podziemny. W Düsseldorfie, w kilku miejscach przerwane zostały rury gazowe. Tak silnych wstrząsów nie pamiętają tam od stu dziesiątków lat. (PAT)

Ręka Niemiec w zamachu pod Nantes? Po zamachu na pociąg miał nastąpić zamach podczas uroczystości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Nantes. 21 listopada. Niezwłocznie po otrzymaniu w Nantes wiadomości o zamachu, aresztowano wszystkich autonomistów bretońskich, którzy zatrzymali się w różnych hotelach.

„Unia Bretonii z Francją jest nierozdzielna“.

W przemówieniu powitalnym mer miasta Nantes wyraził radość miasta, iż gości w swych murach szefa rządu francuskiego. 250.000 Bretończyków poiegło na polu walki za wspólną sprawę Francji, oświadczył w dalszym ciągu mer. Przez to samo Bretończycy dali dowód w wymowny sposób, że czują się związani nierozdzielnie węzłami z Francją. Nantes dumne jest z tego, że spełnia rolę bramy zarówno dla Bretonii, jak i dla Francji.

Przy tych słowach, przy dźwiękach marsza bretońskiego odsłonięta została płyta z następującym napisem: W tym zamku książąt bretońskich, w sierpniu 1532 Franciszek I. król Francji, spadkobierca książąt bre-

tońskich, wydał edykt na prośbę stanów, zgromadzonych w Vannes o zjednoczeniu Bretonii z Francją.

Po odegraniu ponownie marsza bretońskiego premier Herriot wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że przez ten akt Bretonia powierzyła swoje losy Francji. Unia z Francją jest nierozdzielna.

Paszport do Niemiec.

Herriot, mówiąc o zamachu na pociąg stwierdził, iż zamach ten podobnie, jak i wypadki w Rennes winny być rozpatrywane w płaszczyźnie międzynarodowej. Wśród papierów, należących do jednego z głównych oskarżonych, znaleziono paszport, wystawiony do Niemiec. W Nantes miały być rzucone z balkonu hotelu dwie bomby na pochód, w którym brał udział premier. Prezydent być może — dodał premier — zbawił mi życie, aresztując osoby, które zarezerwowały sobie pokoje w hotelu, a których nazwiska zgadzały się z nazwiskami osób, które były wskazane policji. Do chłodzenia stwierdziły, że bomby były przygotowane przez pewnego aptekarza.

Owacje na cześć Herriota.

W godzinach wieczornych Herriot wziął udział w bankiecie, w czasie którego odbył się szereg entuzjastycznych owacji na cześć dostojnego gościa.

Następnie Herriot odjechał do Paryża. Na dworcu tłumy publiczności żegnały go z ogromną serdecznością.

Po wyjeździe Herriota autonomiści bretońscy z Rennes i Vannes aresztowani w ciągu dnia wczorajszego zostali wypuszczeni na wolność. (PAT)

—o—

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (G.) 21 bm. w 4-tym dniu ciągnięcia I. klasy P. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

10.000 zł. na nr. 93967.

Po 5000 zł. na nr. 24661 60095 130697

Po 2000 zł. na nr. 9474 135995.

Po 400 zł. na nr. 72440 94488 98135 106560 123706.

Po 200 zł. na nr. 32470 35676 41580 62586 77119 31927 86458 94418 98437 125777 120073 127627 133596 135863.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 21 listopada. Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 22 bm.: Małopolska Wschodnia: Dość pogodnie, jednak już zachmurzenie wzrastające. Dniem znaczne ocieplenie. Słabe wiatry południowe. (PAT)

Temperatura we Lwowie w dniu 21 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 736.77, temper. —4°0; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 735.65, temper. +2°4; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 734.78, temperatura 0°0.

Wyrok w sprawie b. posła Palijewa uchylony przez Sąd Najwyższy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch.) Przed Sądem Najwyższym odbyła się dziś rozprawa kasacyjna przeciw b. posłowi klubu ukr. Dymitrowi Palijewowi, zasądzonemu w czerwcu br. przez Trybunał przysięgłych we Lwowie za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego na karę 3 lat więzienia.

Na wniosek obrońcy pos. dr. Bilaka, do którego przyłączył się prokurator Błoński Sąd Najwyższy uchylił wyrok i przesłał sprawę do Sądu okręgowego we Lwowie do ponownego rozpatrzenia, celem zastosowania nowego kodeksu karnego.

Powrót P. Prezydenta.

Warszawa, 21 listopada. Pan Prezydent Rzplitej powrócił 19 b. m. z Włoch do Warszawy. (PAT)

Wieczór pisarzy lwowskich.

We wtorek za stołem „Zajazdu pod pegaziem kopytem” zasiadzie dziesiątka wybitnych pisarzy Lwowa i zaprosi publiczność do współudziału w artystycznej zabawie. H. Balk będzie czytał jeden wiersz ze swego cennego zbioru: „Anioł nieznany” i szereg liryków podejmujących ton nowy (m. j. „Strofy o Wyspiańskim”). Znani filozof i malarz L. Chwistek przedstawi poraż pierwszy wyjątek z swojej powieści filozoficznej p. t. „Pałace Boga”, o której legenda obiega już całą Polskę intelektualną. Dyrektor Włom Horzyca odczyta swoje rzadkie odrębne w tonie liryki refleksyjne oraz jeden z kapitalnych przekładów z literatury angielskiej (Kipling). Sympatyczny autor „Prowincjałek” W. Lewik da nowe liryki oryginalne i przekłady z poezji rumuńskiej. Prof. Maykowski, który zagał to zebranie, odczyta trzy kapitalne ballady, zalecające się walorami muzycznymi. Sensacyjna spółka autorska: Anny i Jerzego Kowalskich, których dwie książki („Catalina”, „Mijają nas”) spotkały się z wysokim uznaniem elity literackiej — przedstawia wyjątek z nowej powieści „Złota kula”. Niemniej sensacją będzie poeta-lotnik, autor dwu tomów wierszy: „U 55”, „Suity lotniczej”, Lisiewicz, który pierwszy raz da się poznać publiczności lwowskiej. Nie wymaga zaleceń kapitalna liryka Obertyńskiego, po dwu ostatnich tomach („Kłowne motyle”, „Czerwony głóg”) wysuwająca się na jedno z czołowych miejsc poezji kobiecej w Polsce. Rybicki odczyta fragment z poezji komedjowej „Idealny kochanek”, którego akcja dzieje się na księżycu i 3000 roku naszej ery. Tymon Terlecki, znany krytyk młodego pokolenia, opowie gawędę o Ryszardzie Berwińskim, która streści rezultaty jego badań nad niezmiernie interesującymi, a zupełnie zapomnianym romantyki poznańskim. Program ten ściągnie do Kasyna Literackiego całą kulturalną publiczność Lwowa.

Polskie samoloty budzą zainteresowanie w Paryżu.

Paryż, 21 listopada. Podczas inauguracji wystawy międzynarodowej lotniczej w dziale polskim, ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski w towarzystwie attache wojskowego i konsula generalnego przyjął zwiedzającego wystawę prezydenta Republiki Lebruna.

Prezydent Lebrun żywo interesował się polskimi samolotami, specjalną zaś uwagę jego zwrócił P. XI, całkowicie wykonany w Polsce. (PAT)

Żakowski wybryk.

Lwów, 21 listopada. W sobotę o godzinie 11:15 w nocy nieznani narazie sprawcy wybili kamieniami szyby w administracji „Słowa Polskiego” Policja wszczęła dochodzenia.

Pożar w pracowni rzeźbiarza.

W sobotę wybuchł pożar przy ul. Piaskowej 11 w pracowni rzeźbiarza Sergiusza Litnienki. Przyczyna pożaru było wadliwe funkcjonowanie pieca. Straż ogólna ogień szybko ugasiła. Szkoda nieznaczna.

DOŻYŁ 114 LAT.

Milwaukee, 19 listopada. Zmarł tu w 114 roku życia najstarszy Polak w Ameryce Franciszek Müller, urodzony w Suwałkach. Wyjechał on do Ameryki przed 80 laty. (PAT)

Walny Zjazd Zw. Peowiaków

Warszawa, 19 b. m. w Klubie urzędników państwowych odbył się walny zjazd związku Peowiaków przy udziale przeszło 400 delegatów. Zjazd otworzył wojewoda białostocki Żyndram Kościakowski, witając zebranych i zaznaczając, że między Peowiakami a Legionistami istnieje tylko różnica odcinków, na których działali.

Zebrani oddali następnie hołd przez milczące powstanie ś. p. Tadeuszowi Hołowce, poczem przemówił podsekretarz stanu w Prez. Rady Min. Lechnicki, który powitał zjazd z polecenia premiera Prystora.

Z kolei witany hucznymi oklaskami, przemawiał gen. Rydz-Śmigły, po-

czem prezes Stawek przemawiając, zaznaczył, że witać Peowiaków, to jakby witać samego siebie i należy dać żyć do tego, by złać organizację tę z organizacją Legionistów w jedną całość.

Przemawiali jeszcze gen. Gorecki i prezes Legionu Młodych p. Stachurski, poczem odczytano szereg depeesz.

Następnie min. Schaetzel wygłosił referat o polityce zagranicznej, b. min. red. Matuszewski o sytuacji gospodarczej, zaś prezes Związku Peowiaków złożył sprawozdanie zarządu z działalności w okresie ubiegłym, poczem złożono inne sprawozdania.

Minister Józef Beck w drodze do Genewy.



W sobotę w południe p. min. spraw zagran. Józef Beck w towarzystwie szefa gabinetu p. Dębickiego oraz sekretarza p. Frydrycha, wyjechał do Genewy. Na zdjęciu naszym widzimy, poczynając od strony lewej, p. min. Becka, p. radcę Sokołowskiego, p. podsekretarza stanu T. Lechnickiego, p. ambasadora francuskiego Laroche'a, szefa gabinetu ministra p. Dębickiego i p. naczelnika Lipskiego.

Perfidna taktyka senatu gdańskiego.

Gdańsk, 21 listopada. Cała prasa publikuje urzędowe oświadczenie senatu o przebiegu rozmowy, która się odbyła między komisarzem gen. R. P. Papecem a prezydentem Senatu Ziehmem, w obecności Wys. Komisarza Rostinga. Wysoki Komisarz zaproponował obu stronom układ na okres trzech lat, w

sprawie uregulowania wszelkich spornych kwestyj w dziedzinie gospodarczej, natychmiastowe załatwienie sprawy wprowadzenia opłat złotych na kolejach gdańskich, jak również zastosowanie przez obie strony pisma do prasy.

Według komunikatu Senatu, prezy-

dent Ziehm miał przyjąć propozycję p. Rostinga, natomiast Min. Papec zgodę Rządu polskiego odmówił.

W tych warunkach Ziehm miał oświadczyć, że prowadzenie dalszych rokowań i składanie deklaracji jest zbyteczne.

W związku z tym komunikatem zaznaczyć należy, że zaproponowany przez Wysokiego Komisarza Lig' modus vivendi na 3 lata, w swej treści nie zawiera nic innego, jak tylko pogorszenie projektu układu, jak ego w czasie rokowań warszawskich delegacja polska przyjąć nie mogła. To też nie ma on obecnie szans na przyjęcie przez Rząd polski.

W czasie rozmowy, która miała miejsce u Wysokiego Komisarza, Senat swej gotowości przyjęcia propozycji zawartych w modus vivendi nie zgłosił stronie polskiej, roziewając obecnie w prasie gdańskiej wiadomości o swej gotowości przyjęcia tych propozycji. (PAT)

Kto będzie W. Komisarzem L. w. w Gdańsku.

Gdańsk, 21 listopada. W związku z projektem przedłużenia mandatu Wys. Komisarza Ligi w Gdańsku Rostinga, do styczniowej sesji Ligi, „Danziger Neueste Nachrichten” donoszą, że podobno Anglicy nastają kategorycznie na to, by Wysokim Komisarzem został Anglik, albo obywatel wielkiego mocarstwa. Ten punkt widzenia znajduje podobno poparcie u Włoch, a nawet i Francji, Polska natomiast sprzeciwia się kategorycznie, żądając mianowania przedstawiciela państwa neutralnego.

B. poseł endecki T. Dymowski skazany za nadużycia finansowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 listopada. (Sch) W sobotę wieczorem zakończył się w sądzie okr. proces przeciw Tadeuszowi Dymowskiemu b. posłowi Narodowej Demokracji przesyłowi Rozwoju i kierownikowi Banku Narodowego w Warszawie, zlikwidowanego w swoim czasie. B. pos. Dymowski oskarżony był, jak wiadomo o działanie na szko-

dę Banku Narodowego i jego klientów.

Sąd uznał winę oskarżonego Dymowskiego za udowodnioną i skazał go na 1 i pół roku więzienia (przyczem karę pół roku anulowano na mocy amnestji) oraz na zapłatę 45.000 zł. tytułem powództwa cywilnego.

Ustępstwo małe lecz znamienne.

DZIECI W SOWIETACH BĘDĄ MIAŁY FERJE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

Moskwa, 21 listopada. Dekret rządu sowieckiego, ustalający rozkład zajęć w szkołach, zawiera sensacyjne szczegóły:

N. p. szkoły wiejskie będą czynne przez 6 dni w tygodniu, mając środy dzień odpoczynku, ponieważ wieś sowiecka po dziś dzień święci niedziele.

Wakacje zimowe trwać będą od 1 do 15 stycznia, wiosenne zaś mogą być rozpoczęte od 20 marca do 20 kwietnia w zależności od względów klimatycznych.

Należy zwrócić uwagę, że podczas wakacji zimowych przypadają święta Bożego Narodzenia według starego stylu, zaś podczas ruchomych wakacji wiosennych przypadają ruchome święta wielkanocne. Powyższe zarządzenia uważać należy za bardzo znamienne, aczkolwiek nie w formalny sposób zrobione, ustępstwo rządu sowieckiego wobec religijnie usposobionych mas chłopskich. (PAT)

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Oryginalny wyścig.



Na zdjęciu naszym widzimy oryginalny wyścig wózków rowerowych, urządzony na ulicy paryskiej Quai de Grenelle.

Prezes Dyrekcji Poczty i Telegr. w Żółkwi.

Żółkiew, 21 listopada. Onegdaj bawił tu Prezes lwowskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów p. Moszoro. Po przeprowadzeniu lustracji urzędów pocztowego i telegraficznego, Prez. Moszoro odjechał do Lwowa.

Zmiany w służbie pocztowej.

Pełniące dotychczas nieprzerwaną całonocną służbę telegraficzną i telefoniczną urzędy pocztowe: Złoczów, Buczacze, Czortków i Kopyczyńce, będą pełniły służbę tylko do godz. 24, urzędy pocztowe Skalat, Brzeżany, Podhajce, Podwołoczyska, Śniatyn i Horodenka służbę całodzienną nieograniczoną do godz. 21, zaś urzędy pocztowe Otyma i Żalucze zamiast służby całodzienną nieograniczonej, służbę dzienną ograniczoną od g. 8—12 i od 15—18.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszki, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Zadać w aptekach i drogeriach. 3106

Opozycja a bezrobocie.

W opozycyjnej prasie codziennej pojawiały się już alarmujące notatki i artykuły na temat wzrastającego bezrobocia.

Nikt, oczywiście, nie zamierza negować, że bezrobocie wzrasta, i cyfry, na których się opierają alarmy prasy opozycyjnej, są to właśnie cyfry urzędowe.

Ale wzrost bezrobocia w obecnej porze roku jest zjawiskiem stałym, i dla nikogo nie mógł być niespodzianką. Kończą się roboty budowlane, ustały roboty sezonowe przy sprzącie okopowych, zamierają roboty ziemne. Nic dziwnego tedy, że ilość bezrobotnych wzrasta.

Zjawisko to powtarza się co roku; znane ono było i przed wojną, w tych „lepszych” czasach, gdy słowo „kryzys” było niemal nieznane, gdy nikt nie prowadził statystyki bezrobotnych, i żadna instytucja publiczna, prócz towarzystw dobroczynności, nie poczuwała się do obowiązku zainteresowania się ich losem.

W czasach największego rozwoju ruchu budowlanego w Warszawie — murarze, cieśle i pewna część stolarzy zostawali na zimę bez roboty. Niektórzy z nich mieli się innego fachu, n. p. szewstwa, inni żyli z oszczędności minionego sezonu, jeszcze inni cierpieli nędzę, lub żyli z zarobków przypadkowych (n. p. naprawa pieców).

W państwach najlepiej nawet zorganizowanych i najbogatszych bezrobocie było i jest zjawiskiem poniekąd stałym; zawsze pewna ilość robotników, przechodząc od jednych zajęć ku innym, przez pewien czas pozostaje bez pracy. Na tem właśnie oparte są wszelkie systemy ubezpieczeń od bezrobocia, przyjęte na kontynencie Europy i w Anglii.

Oczywiście, w czasach obecnych bezrobocie przyjęło rozmiary dotychczas niebywale, i jakkolwiek w Polsce liczba bezrobotnych jest mniejsza zarówno absolutnie, jak i proporcjonalnie, aniżeli w innych krajach, to

jednak nikt nie twierdzi, że bezrobocie u nas jest zjawiskiem normalnym, i liczba jego nie powinna nas napełniać troską.

Przeciwnie, czynniki kierownicze w Państwie, przewidując wzrost bezrobocia w sezonie pojeściennym i zimowym, który trwać będzie aż do końca marca, zawczasu pomyślały o zmobilizowaniu sił do walki z tem złem i przygotowaniu środków ku jego łagodzeniu.

Jeszcze latem wydane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wprowadzające pewne opłaty przymusowe na rzecz bezrobotnych. Przed paru tygodniami rozpoczął swą działalność Naczelny Komitet Funduszu Bezrobocia, którego zadaniem jest zmobilizować siły społeczne i pobudzić ofiarność publiczną do gromadzenia ofiar dobrowolnych w celu łagodzenia skutków bezrobocia.

Cóż uczyniła opozycja?

Młczala ona, gdy wiosna i latem źródła urzędowe publikowały cyfry, wskazujące zmniejszenie się bezrobocia. Organy prasy opozycyjnej poprostu nie podawały cyfr do wiadomości publicznej.

Obecnie przypominają one sobie o danych urzędowych bezrobocia, gdy wskutek przyczyn naturalnych wskazują one wzrost bezrobocia. Zjawisko to daje powód do alarmistycznych artykułów, dyktowanych rzekomo współczuciem sfer opozycyjnych dla bezrobotnych.

Ale te same organy prasy, alarmujące na temat wzrostu bezrobocia, sąbotują konsekwentnie i wytrwale akcję pomocy bezrobotnym, organizowaną przez czynniki rządowe.

Ani jednej wzmianki o tej akcji nie znajdziemy na szpaltach prasy opozycyjnej, ani jednego artykułu, wyjaśniającego potrzebę przyjęcia z pomocą bezrobotnym ze strony warstw zamożniejszych.

Rzekomie współczucie dla bezrobotnych ze strony opozycji jest tedy gładyną demagogią, wyszukującą wszelkich pozorów i pretekstów do oskarżania Rządu i rzucania mu kamieni pod nogi.

Nikogo jednak ta fałszywa gra nie złudzi, najmniej chyba — samych bezrobotnych. Asper.

138 milionów słuchaczy liczy wielka rodzina radiowa.

1105 STACJI NADAJE AUDYCJE RADJOWE.

Dane statystyczne, dotyczące radiofonii światowej, opracowane przez Międzynarodową Unię Radiofoniczną, której siedziba znajduje się w Genewie, są plastyczną ilustracją niesłychanego rozwoju radia, które zyskało sobie miliony zwolenników we wszystkich częściach świata.

Jeszcze w roku 1920 jedynie tylko w Ameryce Północnej i Centralnej istniały dwie stacje nadawcze. W sześć lat później było ich w samej Ameryce 790, a na całym świecie 995. Dane z roku 1930 wykazują, iż na pierwszym miejscu pod względem ilości stacji nadawczych utrzymuje się stale Ameryka ze swoimi 780 stacjami nadawczymi.

Obecnie 1105 stacji nadawczych wysyła swoją energię codziennie w eter, pracując ku pożytkowi i rozrywce milionów abonentów.

Stacje te ogółem rozporządzają 3427 kw. Polska szczycić się może swoją centralną stacją nadawczą, jedną z najsilniejszych stacji nadawczych świata, rozporządzającą energią 160 KW.

Statystyka najświeższa jaką posiada Międzynarodowa Unia Radiofoniczna z roku 1931 mówi, iż we wszystkich częściach świata znajduje się

34,500,000 aparatów radiowych w posiadaniu abonentów. Ponieważ praktyka wykazuje, iż na każdy aparat odbiorczy należy trzech słuchaczy, przeto radiofonia skupiła pod swoimi sztandarami 138,000,000 słuchaczy.

Polska posiada dzisiaj 300,000 radio-słuchaczy zarejestrowanych. Poniżej tej cyfry znajdują się radiofonie: włoska, belgijska, szwedzka i norweska. Na czele radiofonii europejskiej kroczy Wielka Brytania z 4,626,152 radio-słuchaczami, potem Niemcy z 4,150,000 radiosłuchaczami. To są dwie największe potęgi radiowe w Europie. Statystyka mówi dalej, że Ameryka Północna, Centralna i Południowa liczą 68,000,000 słuchaczy.

Dopiero analizując te cyfry zorientować się można jak wielką potęgą jest radiofonia i jak siedmiomilowymi krokami podąża naprzód jej rozwój. Radiofonia polska, mimo kryzysu, po chwilowym spadku krzywej rozwojowej w okresie lata, co jest zjawiskiem stałym, szybko dźwiga się ku górze, wskazując przypływ nowych abonentów w okresie pełnego sezonu.

—o—

Obrona Lwowa.*

Książka, którą się czyta z głębokim wzruszeniem i od której oderwać się niepodobna. Książka, do której wracać się będzie niejednokrotnie, aby na sycić się jej szczegółami. Zwłaszcza dla Lwowianina i dla wszystkich uczestników pamiętnego boju o Lwów w jesieni 1918 r. — ma ona nieprzemijające znaczenie.

Bo o obronie Lwowa pisano już dotąd bardzo wiele, bardzo pięknie i gorąco, osobiście czy „przedmiotowo”, ale nigdy jeszcze nie pokuszono się o wydawnictwo tak pojęte, jak dzieło, które tutaj omawiamy. „Obrona Lwowa” — to zbiór relacji uczestników walk listopadowych, wydanych dzięki współpracy „Wojskowego Biura Historycznego” w Warszawie, na którego czele stoi gen. bryg. Julian Stachiewicz, i „Towarzystwa Badania Historii Obrony Lwowa”, któremu przewodniczą gen. bryg. Bolesław Popo-

wicz i znakomity historyk prof. Stan. Zakrzewski.

Daleko dzisiaj jeszcze do przedmiotowego, naukowego przedstawienia dzieł obrony Lwowa, tak, jakby tego wymagało nienaruszalne prawo historycznej prawdy. Archiwa poszły częściowo w rozsypkę, częściowo są ukrywane w rękach prywatnych, a gromadzenie dokumentów niezawodnej wartości idzie — mimo wszelkich wysiłków wymienionych na wstępie instytucji — powoli i opornie. To też na pierwszy tom wydawnictwa „Towarzystwa Badania Obrony Lwowa i województw południowo-wschodnich” wybrano to, co w danym momencie było najwłaściwsze i najbardziej pożądaną, t. j. relacje, najwybitniejszych uczestników „wojny lwowskiej”, odpowiednio nadzwyczaj trafnie przysposobione do druku przez wybitne czynniki naukowo-wojskowe. Są to bądź wspomnienia i notatki, bądź dokładniejsze, fachowe opracowania całości wypadków, bądź przedstawienia pewnych tylko problemów czy epizodów, wreszcie — w niektórych wypadkach — odpowiedzi na kwestionariusz, wysłany do poszczególnych osób

przez „Wojskowe Biuro Historyczne”.

Głos zabierają: ppłk. Karol Baczyński, najstarszy wiekiem dowódca w Obronie Lwowa, płk. Mieczysław Boruta-Spiechowicz, niezapomniany nasz „Boruta”, ppłk. dr. Tadeusz Felsztyn, ppłk. dr. Antoni Jakubski, II. szef sztabu w Komendzie Głównej Obrony Lwowa, płk. Antoni Kamiński, płk. Ludwik de Laveaux, tak popularny i lubiany przez Lwów, dalej Dowódca Naczelny Obrony Lwowa, brygadier Czesław Maczyński, rotmistrz Tadeusz Michał Nittman. W aneksach pomieszczono niezwykle ważny raport służbowy majora Zdzisława Tatara-Trześniowskiego.

Pisali w tej książce ludzie różni, odmiennych często przekonań politycznych i odmiennego wyznawstwa pod względem swego dawnego wojskowego sztabu i wiary. Pisali legionści i powiacy, członkowie t. zw. „P. K. W.” i dawni oficerowie austriaccy. Połacy; pisali, ludzie, którzy i dzisiaj nieraz skłóceni są ze sobą i innymi krocza drogami.

I pięknie mówi o tem we wstępie gen. Julian Stachiewicz: „Pragnąłbym zwrócić uwagę czytelnika na jedną jeszcze okoliczność, różniącą to dzieło od innych publikacji historycznych. Oto zawiera ono prace ludzi, którzy w toku zdarzeń stali na stanowiskach

wręcz sobie przeciwnych, w szeregach wrogich sobie obozów politycznych lub formacyjnych. Wysilek, skierowany w celu sprowadzenia tych ludzi, już jako źródeł historycznych, na wspólny grunt naukowy, nie poszedł na marne. Okazało się, że przy dobrej woli można do pewnych zagadnień z niedawnej przeszłości, odnosić się bez żółci i wziąć udział w pracy nad odświeżeniem prawdy dziejowej, nie rezygnując z zachowania osobistego poglądu na wydarzenia; historii nie można wprowadzić w błąd, można natomiast i trzeba ułatwić jej zadania przez szczerą ujawnienie posiadanych wiadomości. Zrozumienie tych prawd przez naszych relacjonistów przebiega z tonu i formy wszystkich pomieszczonych tu prac”.

Tyle przedmowa! I w tem może właśnie leży największy triumf moralny inicjatorów wydawnictwa, a zarazem największa wartość tej dużej i pięknej książki, jako źródła, jako materiału historycznego, dla przyszłego dziejopisa „lwowskiego Listopada”.

Prace, zawarte tutaj nie są bynajmniej wolne od gorącego tonu polemicznego czy krytyki drugich, gdy n. p. dr. Jakubski bierze pod ostry skalpel analizy działalność pułk. Maczyńskiego lub ś. p. szefa sztabu, Łapińskiego-Nińskiego. — gdy bryg. Maczyński

*) Obrona Lwowa 1—22 Listopada 1918. Relacje uczestników. Z wstępem słowem gener. Juliana Stachiewicza, oraz przedmową gener. Bolesława Popowicza i prof. Stanisława Zakrzewskiego. Lwów 1932. Str. XV i 447.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Wiadomości bieżące

22

listopada
1932

Wtorek

Cecyli

Jutro: Klemensa

Wschód słońca 7:08

Zachód słońca 15:35

TEATR WIELKI.

Wtorek 22 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. (Abonament 3.)
Środa 23 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. Przedstawienie sprzeczne.

Czwartek 24 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. (Abonament 3.)
Piątek dnia 25 bm. godz. 7.30 wieczór „Orfeusz w piekle” (premiera).
Sobota 26 XI godz. 7.30 „Zbyt prawdziwe, aby było dobre”. (Abonament 3.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 22 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)
Środa 23 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)
Czwartek 24 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)
Piątek 25 XI godz. 8.15 Leo Fuksa, recytacje, monologi, piosenki.
Sobota 26 XI godz. 7.30 „Pocałunek przed lustrem”. (Abonament 3.)

Sala Colosseum. Film: „Samotni”. Reżyser: „Łęczy nad Lwowem”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Melodia serca”.
APOLLO: „Niepotrzebna”.
ATLANTIC: „Pieśń nocy”.
CASINO: „Pieśń nocy”.
CHIMERA: „Kapitan Warlau”.
GRAZYNA: „Ułani, Ułani”.
KOPERNIK: Harold Lloyd „Kinomanjak”.
MARYSIENKA: Harold Lloyd „Kinomanjak”.
OAZA: „Ułca potępionych dusz”.
PALACE: „Atlantyda” z Brygidą Helm.

PAN: „Przeżycia jednej nocy”.
PASAŻ: „W szponach tygrysa” oraz „Uśmiech losu”.
PROMIEN: „Czterech z Legii”.
RAJ: „Księżna Łowicka”.
STYLOWY: „Dziesięć minut strachu” oraz „Nad ranem”.
SWIT: Podwójny program: „Skandal papy” i „Tragedia na Montblanc”.
UCIECHA: „Najeźdźcy”.

— Leo Fuks we Lwowie! Świetny piosenkarz, humorysta i tancerz, „człowiek-guma”, wystąpi raz jeden we Lwowie w piątek dnia 25 bm. o godz. 8.15 w sali Teatru Rozmaitości. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich po cenach normalnych.

— Teatr Wielki. „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre”, najnowsza sztuka G. B. Sha-

ski bez ogródek daje ripostę Jakubskiemu i broni swoich poglądów itd. itd. Ale na ogólny ton całej książki, na jej poważny charakter bynajmniej to nie wpływa ujemnie.

Książka jest naprawdę żołnierska i rycerska, budująca i podnosząca na duchu; nie znam dzisiaj drugiego dzieła, w którymby przeciwnik przeciwnikowi oddawał tyle sprawiedliwości, tyle rycerskiego uznania i szacunku, jak właśnie w tej książce o „Obronie Lwowa”. Czy się czyta wzruszające pamiętniki Baczyńskiego i Nitmana, czy doskonale studia — wspomnienia Boruty, Felsztyna i De Laveaux, czy świetnie, z temperamentem napisane studium płk. Jakubskiego, jarzące się od krytycznych cięt — wszędzie na trafia się na dobre, szlachetne, polskie słowo o przeciwniku na jakieś wyćinki, jakby z lwowskiego Plutarcha, na słiczny gest silnej, żołnierskiej prawicy, wyciągniętej życzliwie ku przeciwnikowi politycznemu czy formacyjnemu, z którym stało się niegdyś w ogniu jednej pożogi i w słońcu jednego ideału.

Co do historycznej wartości dzieła, — to wypowie się o niej z pewnością krytyka fachowa. Nam się zdaje, że koncepcja publikacji była w zasadzie doskonała. Bo tylko w świetle różnorodnych i często odmiennych od siebie relacji, w starciu różnych, indy-

Opieka nad młodocianymi robotnikami.

Na odbytym ostatnio w Warszawie zjeździe inspektorów do spraw ochrony pracy kobiet i młodocianych powzięto szereg uchwał, dotyczących opieki nad młodocianymi robotnikami.

M. in. postanowiono dążyć do właściwego zorganizowania badań lekarskich młodocianych przed przyjęciem ich do pracy. Zjazd uchwalił zwrócić się do departamentu opieki społecznej w sprawie wydania w jaknajszerszym czasie poleceń zorganizowania opieki nad młodocianymi usuniętymi z pracy wskutek orzeczeń lekarskich.

Ze względu na znaczną liczbę nieszcześliwych wypadków, spowodowanych nieumiejętnością obchodzenia się z maszynami, zdecydowano zabiegać o wprowadzenie do programów szkół powszechnych, zawodowych i do kształcących specjalnej nauki o zapobieganiu wypadkom przy pracy. Zjazd uznał również za konieczne, aby Kasy Chorych, wypłacały ustawowy zasiłek młodocianym robotnikom, którzy skutkiem orzeczeń lekarskich o czasowej niezdolności do pracy, utracili zajęcie.

Odezwa Prezesa Ligi Czerw. Krzyży do młodzieży.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża otrzymał w dniu 19 b. m. odezwę, wydaną przez prezesa Rady Głównej Międzynarodowej Ligi C. K., p. John Barton Payne, do młodzieży wszystkich krajów. W odezwie tej podkreślone są wielkie zasługi młodzieży w pracach Czerwonych Krzyży, oraz zadania, które młodzież powinna w obecnych warunkach speł-

nić. Należy zaznaczyć, że ogółem koła młodzieży Czerwonego Krzyża skupiają na całym świecie przeszło 12 milionów uczniów i uczennic. — W Polsce istnieje około 1000 kół, do których należy 80.000 młodzieży. Koła te prowadzą akcję pomocy bezrobotnym, dożywianie dzieci w szkołach, organizują zbiórki odzieży, opiekę nad niezamożnymi, propagandę higieny itd.

Wielka ilość zgłoszeń do centrów P. W. lotniczego.

Do Aeroklubu Warszawskiego zgłosiło się przeszło 200 osób, pragnących szkolić się w pilotażu w centrach Przysp. Wojsk. Lotniczego. Wobec ograniczonej ilości miejsc w centrach,

na badania w centrum badań lotniczo-lekarskich skierowano około 30 osób. Z Warszawy przyjętych będzie do centrów P. W. lotniczego tylko kilkanaście osób.

wa, święci ogromne triumfy. Rozbawiona publiczność przerywa często oklaskami grę aktorów, porwana czy to świetnymi powiedzeniami autora, czy to koncertową grą zespołu. Efektowne, ciekawie skonstruowane dekoracje Andrzeja Pronaszkę przy czynią się wielce do sukcesów sztuki. Reżyseria W. Radulskiego.

— Premjera „Orfeusza w piekle”. Przygotowywana od dłuższego czasu z olbrzymim nakładem starań i kosztów, opera komiczna Offenbacha „Orfeusz w piekle”, wystawiona będzie niebawem na scenie lwowskiej. Odżyła znów niezwykle popularne melodie Offenbacha, a zaktualizowana dzięki nowym kupletom akcja, zachwycać i bawić będzie cały Lwów. W spektaklu tym będzie brało udział około 150 osób solistów, baletu, chórów i statystów. Toteż niemałego wysiłku ze strony reży-

serów: dyr. Dołyckiego i A. Uluchanowa, jak również baletmistrza St. Faliszewskiego — trzeba było, by z tak olbrzymim zespołem przygotować nalezycie tę operę. Obsada jest znakomita. W najmniejszych bowiem rolach wystąpią popularni we Lwowie soliści operowi. Na „Orfeusza w piekle” doangażowano szereg doskonałych sił aktorskich. Oko zachwycać będą nowe kostiumy i dekoracje art.-malarza J. Wodyńskiego, miennej jednak od choreografii układu St. Faliszewskiego w wykonaniu solistów, baletu i szkoły baletowej. Zapowiedź tej premiery poruszyła cały Lwów, toteż można już być z góry pewnym, że melodia i wielce wesela opera pt. „Orfeusz w piekle” cieszyć się będzie niebywałym powodzeniem.

— Teatr Rozmaitości. „Pocałunek przed lustrem”, sensacyjna sztuka L. Fodora ma powodzenie zapewnione. Wysoce interesująca treść, obfitująca w pełne napięcia momenty, jak i doskonała gra aktorów, skłaniają się na pierwszorzędne widowisko. Reżyseria R. Wasilewskiego. Dekoracje O. Rexa.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej biura ABO (ul. Rutowskiego 2, firma „Anoda”), które na zamówienie telefoniczne wysyła bilety do domu. Telef. 26-56.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2, sprzedaje abonamenty do Teatrów Miejskich na wszystkie przedstawienia.

— Tęcza nad Lwowem w „Colosseum”. Dziś we wtorek rewja pt. „Tęcza nad Lwowem” pod kier. art. Ludwika Sempolińskiego w wykonaniu Jaminy Sokolowskiej, Jaminy Kozłowskiej, Ludwika Sempolińskiego, Stefana Laskowskiego, oraz zespołu rewersów, będzie to przedostatnie przedstawienie tej pełnej humoru rewii, gdyż w czwartek odbędzie się premiera nowej aktualnej rewii pt. „Yo-Yo”, w której poraz pierwszy ze sceny zobaczy publiczność oryginalną grę w „Yo-Yo”. Prócz dotychczasowego zespołu wystąpi gościnnie Jerzy Sulim Jacek, przeżnity konferansjer i piosenkarz teatru „Morskie Oko”, znany publiczności jako filar teatru „Semafor”.

— Nabozęństwo żałobne za spokój dusz poległych i zmarłych członków Małopolskiej Straży Obywatelskiej — będzie odprawione we środę, dnia 23 listopada o godz. 10-tej rano w kościele Archikatedralnym obrz. ormiańskiego (ul. Ormiańska), na które zaprasza się członków MSO, ich rodziny, organizacje i stowarzyszenia oraz pobożnych chrześcijan.

— Dziś wieczór pisarzy lwowskich. Interesująca impreza pn. „Zajazd pod pogaziem kopciem” odbędzie się dziś o godz.

MODA.

Modne główki.

Moda obecna na głowę zwraca ogromną uwagę. Głowa musi być ubrana, nie wystarczy kapelusz jako nakrycie głowy. Potrzebny tylko na ulicy. Na koncertach, w teatrze, na wizytach, mały elegancki kapelusik, dopasowany do sukni, jest niezbędny. Na ulicę, do futra nosi się kapelusze filcowe, piłsiowe albo aksamitne, dwójkięgo typu: albo rodzaj bereciku, przy krywającego pół głowy, albo płaski pierożek, bardzo zachodzący na prawe oko, bordęty z tyłu sterzącymi piórkami, lub pomponem. Wieczorem filc już nie uchodzi, musi być mały toczek aksamitny w kolorze odpowiednim do koloru sukni, co nie znaczy, że by koniecznie w tym samym. Na bal, kiedy już kapelusza włożyć nie można, będzie się przypinała korony ze sztucznych włosów, misternie i ażurowo plecione, które wszyscy bywalcy kina mieli sposobność oglądać na głowie Brygidy Helm w nowej wersji Atlantydy. Jest to przybranie bardzo ryzykowne — trzeba mieć naprawdę oryginalną urodę i nieskazitelny owal twarzy, aby nie wyglądać śmiesznie.

Mają być modne także kwiaty, wpiwane do włosów, przy balowej toalecie. Wzruszająca ta staroświeczysta, przypominająca młodość naszych babek ma swoje dobre strony — komuż bowiem nie będzie do twarzy w kwiatkach. Oby się ta moda tylko utrwała. Ponieważ modne są jednak sztuczne kwiaty, bardzo naturalistycznie traktowane (takie, jak żywe!) przy paskach sukien wieczorowych, robione z tego samego materiału, co suknie, więc bardzo możliwe, że i kwiaty na głowie będą miały powodzenie.

Ogólna moda, ta umiarkowana, bez ekstrawagancji, każe nosić włosy dość krótko obcięte z tyłu. Loka la Greta Garbo należa już do przeszłości. Panie, które je wychładowały, mają do wyboru, albo je upiąć i zrezygnować z krótkich włosów, albo obciąć. W dal szym ciągu bardzo modna jest fryzura osłaniająca jedno ucho, na które nasunięty jest kapelusz, z włosami zaczesanymi w drugą stronę i obficie zaopulowanymi.

Cóż można jeszcze powiedzieć o na kryciach głowy? Chyba o modnych kolorach. A więc modne są odcienie fioletowe, zielone, malaga, brązowy i nieśmiertelny czarny. Co komu do twarzy i do futra pasuje. Malaga dawniej nazywał się bordo, ale ponieważ to ośmieszony kolor matron z zeszłego stulecia, więc zmienił nazwę. Trzeba mieć do niego jednak bardzo jasną karnację, inaczej wygląda ponuro. To samo można powiedzieć o fiolecie. Kto ma ciemną cerę, niech wybierze zatem inny modny kolor: odcieni jest dużo.

Anita.

7.30 w Kasyne i Kolo Lit.-Art. Wypełniają nieznane utwory dziesięciu wybitnych poetów, prozaików, dramatopisarzy, krytyków lwowskich, którzy wystąpią osobiście. Program obejmuje nazwiska: H. Bałk, L. Chwistek, W. Horzyca, A. i J. Kowalscy, Wł. Lewik, K. Lisiewicz, St. Maykowski, B. Obertyńska, A. Rybicki i Tymon Terlecki. Spodziewana jest tłumna frekwencja publiczności.

— Wieczór Św. Mikołaja w Zw. Legionistów. Legioniści! Zarząd Oddziału Zw. Leg. Pol. we Lwowie, urzędują w dniu 7 grudnia o godz. 17-tej „Wieczór Św. Mikołaja” dla dzieci legionistów. Wszyscy legioniści, którzy zechcą, by dzieci skorzystali z tej uroczystości, nadesłają podarki zaopatrzone nazwiskiem i imieniem dziecka do dnia 5 grudnia na adres Związku, ul. Zielona 12. Natomiast legioniści bezrobotni podadzą do dnia 30 bm. ustnie lub pisemnie imię i nazwisko dziecka oraz wiek, jak również spis najniezbędniejszych części odzieży.

— „Sprawy Naitowe”. W numerze dzisiejszym wznowiamy, po przerwie wakacyjnej, wydawnictwo „Spraw Naftowych”, które wychodzić będą nadal pod redakcją p. inż. Stefana Sulimskiego.

— Komitet jubileuszowy Wandy Siemaszkowej zwraca się z gorącą prośbą do tych wszystkich osób, które otrzymały karty subskrypcyjne na księgę pamiątkową wydaną ku uczczeniu 45-lecia pracy Wielkiej Artystki, aby je zwrócili w jaknajkrótszym terminie pod adresem: ratusz, pokój nr 51, na ręce p. Ochrymowiczowej. Nie-

wielka pozostała ilość nakładu tego niezmiernie ciekawego, obejmującego kilkadziesiąt oryginalnych, wybitnych prac, oraz wielką ilość nieznaną ilustracji — wydawnictwo do nabycia w księgarni Małinowskiego, Lwów, ul. Batorego 28, w cenie 5 zł. 25 gr. za egzemplarz.

— **Z Politechniki Lwowskiej.** We środę dnia 7 grudnia o godz. 12-tej, odbędzie się w sali posiedzeń Senatu Politechniki Lw., przy ul. L. Sapiehy 1, 12, I. p., promocja inż. Jana Władysława Pałaka, na doktora nauk technicznych.

— **Wystawa prac Zofii Stryjeńskiej** otwarta codziennie od 9 do 18 w gmachu M. Muzeum przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20. Ze względu na bardzo silną frekwencję uprasza się o zezwolenie wycieczek telefonicznie dzień naprzód. nr. tel. 30-60. Osobno przypomina się, że wystawa otwarta tylko do 30 bm.

— **Wystawa Gwiazdkowa.** Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego, ul. Hetmańska 20, urządza jak co roku wystawę gwiazdkową okazów drobnego przemysłu artystycznego obejmującej: hafty i koronki, galanterię skórną, zabawkarstwo, wyroby metalowe, batiki, kilimy i ozdoby choinkowe. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat codziennie od 9 do 14 do dnia 30 bm.

— **Katolicki Związek Polek we Lwowie** przystępuje obecnie do organizowania Akcji Katolickiej kobiecej na terenie Archidiecezji Lwowskiej. Celem zapoznania jak największej ilości kobiet z ideą i metodami pracy urządza dnia 24 i 25 listopada Kurs Akcji Katolickiej dla kobiet z całej Archidiecezji Lwowskiej. Kurs ten rozpoczyna się dnia 24 bm. o godz. 8 rano Mszą św. w kościele OO. Jezuitów. Zebrania odbywać się będą w sali przy ul. Rutowskiej 1. 13.

— **Pomoc lekarska dla bezrobotnych.** Związek Lekarzy Kas Chorych komunikuje, że na podstawie porozumienia z Wojewódzkim Komitetem dla spraw bezrobocia oraz Dyrekcją Kasy Chorych we Lwowie, udzielać będzie w ambulatoriach Kasy bezpłatnej ambulatoryjnej pomocy lekarskiej bezrobotnym, podobnie jak w roku 25.

— **Ameryka była znana przed Kolumbem.** Przed czterema laty hiszpański uczynek Luis Ulloa podał krytykę dotychczasowy stan naszych wiadomości o historii odkrycia Ameryki. Obalił on teorię, jakoby pierwszym odkrywcą zachodniego kontynentu miał być Polak Jan z Kolna. „Johannes Scolnus” zostaje zidentyfikowany przez Ulloę z Krzysztofem Kolumbem i data dotarcia do Ameryki przesuwana z roku 1492 na 1477. Jak z jednej strony analiza prof. Ulloa rozwiała legendę o polskim pochodzeniu odkrywcę Ameryki, tak z drugiej strony przyjmuje, iż Krzysztof Kolumb był Hiszpanem, a nie Włochem. Wystąpienie L. Ulloa stało się posiewem dla nowych poszukiwań nad historią odkrycia Ameryki, prowadzonych we Włoszech, Hiszpanii, Portugalii i krajach Ameryki. Wyniki tych poszukiwań przeszły wszelkie oczekiwania i poszły znacznie dalej niż wywody Hiszpana L. Ulloa. Zagadnienie powyższe będzie jednym z punktów odczytu prof. dr. E. Romera pt. „Ameryka i Amerykanie”, w środę 23 bm. w sali Kas i Kola lit.-art.

— **Z Koła Buczaczan.** Walne zebranie akademickiego „Koła Buczaczan” wybrało nowe władze Koła w następującym składzie osobowym: Prezes — Cwiakala Antoni, wiceprezes — Semowonekówna Janina, sekretarz — Kotarski Tadeusz, skarbnik — Pilny Andrzej, członkowie: Witoszyński Władysław, Czerniawski Marcin, Chaszczewicz Feliks. Komisja rewizyjna: przewodniczący — Nowacki Stanisław, członkowie: Bucowski Zenon, Niederle Władysław. Sąd honorowy: Lachowicz Kazimierz, Schmidt Jerzy.

IRENA RUŻYCKA
lekcje śpiewu solowego ulica
Dwernickiego 42. 3205

— **Osobiste.** Wojewoda lwowski dr. Różniecki wyjechał w dniu wczorajszym w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Osobiste.** Kurator Okręgu szkolnego lwowskiego p. Jerzy Gadowski, wyjechał w sprawach służbowych do Rzeszowa.

— **Odnaczenie.** Rada Ministrów w dniu 11 listopada 1932 nadała p. Mikołajowi Kwaśniewskiemu, nauczelnikowi Wydz. Urzędu Wojewódz. we Lwowie Złoty Krzyż Zasługi za wytrwałą i wydajną pracę dla Państwa Polskiego. W pełni zasłużone zaszczytne wyróżnienie Lwowianina spotkało się szeroko w gronie jego kolegów jak szeregich sfer znanych i przyjaciół z prawdziwą sympatią i życzliwością.

— **Wyjazd prezesa Sądu apelacyjnego do Warszawy.** Prezes Sądu apelacyjnego dr. Zieński wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych do Warszawy.

— **Akcja pomocy dla Polskiej Młodzieży Akademickiej we Lwowie.** Wojewódzki Komitet pomocy dla polskiej młodzieży akademickiej we Lwowie

Krew w izdebce dozorczy.

Wczoraj o godz. 9-ej przybiegł na pogotowie śledcze PP. przy ul. Kazimierzowskiej młody człowiek i przezywany z emocji głosem oświadczył, że zabił człowieka. Natychmiast przystąpiono do wybadania go. Zznał, że nazywa się Władysław Sikorski, liczy lat 20 i jest zarobnikiem. Za jego wskazówkami udał się zaraz officer policyjny śledczy, z wywiadowcą do wskazanej przezeń kamienicy przy ul. Kazimierzowskiej 47. Tutaj w izdebce dozorczy ujrano kilka osób pokrwawionych, żadnego trupa jednak nie było. Sprawa wkrótce się wyjaśniła.

W izdebce tej mieszkała dozorczyzna Paulina Tyrcha z siostrą i córką Marią. Oprócz tych trzech kobiet mieszkali tam też jako sublokatorzy: 30-letni szewc Wacenty Szczawiński i 20-letni Władysław Sikorski. Współżycie tych ludzi doprowadziło do pewnych powikłań erotycznych. Szczawiński nawiązał stosunki z starą Tyrchową, młody Sikorski zaś z jej córką Marią. Obaj zalotnicy kłócili się często między sobą, na czym cierpiali również ich ulubienice.

Wczoraj rano Szczawiński zjenuca uderzył Tyrchową blaszanym garnkiem w głowę. W obronie jej stała matka oraz Sikorski. Rozgorzała bójka, w trakcie której Szczawiński uderzył stołkiem szewskim swą własną wybrankę serca, Tyrchową i zadał jej głęboką ranę nad okiem. Na to Sikorski chwycił siekiere i uderzył nią Szczawińskiego w głowę. Gdy ten zalany krwią padł na ziemię, Sikorski wybiegł z izby i udał się zaraz na policję, przekonany, że zabił przeciwnika. Tymczasem Szczawiński ocknął się i mimo głębokiej rany był w stanie złożyć zeznania. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, Sikorskiego zaś uwięziono za usiłowane zabójstwo.

Wczoraj rano Szczawiński zjenuca uderzył Tyrchową blaszanym garnkiem w głowę. W obronie jej stała matka oraz Sikorski. Rozgorzała bójka, w trakcie której Szczawiński uderzył stołkiem szewskim swą własną wybrankę serca, Tyrchową i zadał jej głęboką ranę nad okiem. Na to Sikorski chwycił siekiere i uderzył nią Szczawińskiego w głowę. Gdy ten zalany krwią padł na ziemię, Sikorski wybiegł z izby i udał się zaraz na policję, przekonany, że zabił przeciwnika. Tymczasem Szczawiński ocknął się i mimo głębokiej rany był w stanie złożyć zeznania. Rannymi zajęło się pogotowie ratunkowe, Sikorskiego zaś uwięziono za usiłowane zabójstwo.

Kupiec-spekulant okradł siebie samego.

Kierownik firmy kolonialnej „Artus” (Ormiańska 19) Michał Neuman doniósł policji, że nieznaną jacyś sprawcy okradli jego sklep. Weszli oni przez otwór kamienicy, wybili dziurę w murze i tą drogą wynieśli 75 kg. herbaty, 9 kg. wanilii i 3 worki rodzynek. Szkoda, według Neumana, wynosiła 237 dol. Złodzieje zostali spłoszeni przez dozorców kamienicy.

Policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia. Podejrzane było, jak złodzieje zdołali niespostrzeżenie wynieść tak wielki łup. Ponadto stwierdzono, że półki po ukradzionych to-

warach okryte były dawną nie ściętanym kurzem. Poddano Neumana powtórnemu badaniu. Przyznał się on wreszcie, że złodzieje ukradli mu tylko 31 zł. w gotówce, on jednak chciał wydoiść premie asekuracyjną i sfingował sam kradzież. Towaru, który wymienił jako skradziony, wogóle nie miał. Neuman podczas śledztwa starał się namówić wywiadowców, by mu nie szkodził w „interesie”. Oświadczył filozoficznie: „man muss leben und leben lassen”. Mimo to sprawę jego fikcyjnej gry skierowano do prokuratury.

Z lasów i pól.

Nie jest tak dobrze, jak się nam zdawało — zajęcy bowiem jest daleko mniej, aniżeli myślano. Wymarzona po goda, jaką mieliśmy w sobotę i w niedzielę, skłoniły dziesiątki naszych lwowskich myśliwych do wyjazdu na swe tereny. Mróz jednak sprawił to, iż zając pomykał szybciej, rwał szybko koło stanowiska — no i śróty spaźniały się, jednym słowem: chybiało brzydko.

Miejskie Tow. Myśl. polowało 12. XI. w Zboiskach — Zamarstynowie w strzelb 16 — na rozkładzie 68 zajęcy; 19. XI. w Grzybowicach — Zbierance w strzelb 12 — zajęcy 42.

Lwow. Tow. Myśl. im. św. Huberta 19. XI. w Zawadowie w 9 strzelb — li sów 3, zajęcy 26 i kozioł.

Lwow. Tow. Myśl. „Venator” 12 XI. w Mierzwicy 52 zajęcy, strzelb 12; 19. XI. w Mierzwicy — Kulikowie zajęcy 44 — strzelb 14.

Klub myśli „Ponowa” w Miłuszowicach 20. XI. w strzelb 7 — zajęcy 14. Stan zwierzyny fatalny tak, iż polowanie tam zamknięto na lat dwa. Skutek to bezcelności kłusowników, któ-

rozpoczął już akcję polowania — w obecnych trudnych i ciężkich dla młodzieży czasach. Komitet udziela studentom i studentkom zwrotnych zapomóg na pomoc mieszkaniową. Jak się dowiadujemy, pomoc ta traktowana jest indywidualnie, zależnie od sytuacji materialnej studentów, zależnie od pilności i t.d. Komitet przyznaje zapomogi na okres kilku miesięcy specjalnie aby umożliwić młodzieży pomoc mieszkaniową i studiowanie we Lwowie. Komitet urządza przy ul. Romanowicza 11a, od 7—8 wieczorem. Na czele Komitetu wojewódzkiego stoi wojewoda lwowski dr. Różniecki, sekretarzem Komitetu jest p. Szczurowski.

— **Znowu wściekły pies.** W dniu 17 b. m. waleś się na terenie ulic:

Komisja techniczna w kamienicy magistrackiej.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przeprowadziła komisja techniczna magistratu badania nad stanem używalności kamienicy przy ul. Jagiellońskiej 1, 12, grożącej zawaleniem. Prawdopodobnie zarządzona zo stanie rozbiórka walącego się obiektu.

Wielka kradzież w mieszkaniu profesora.

Wczoraj doniósł do Wydziału śledczego prof. Kostrzewski Edward (Tarnowski 25), że między godz. 18 a 20 jacyś nieznaną sprawcy po uprzednim otwarciu drzwi dobranym kluczem lub wytrychem dostali się do jego mieszkania, skąd skradli 1.250 zł. w gotówce, srebrne nakrycie stołowe na 24 osób oraz inne drobne rzeczy, łącznej wartości około 4000 zł.

Przed sądem doraźnym.

Przemysł. 21 listopada. Morderca Anny Pieruta, dziewczyny wiejskiej z Ujkowic, która została zamordowana na cmentarzu w Żurawicy, Stanisław Maksym, stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym w Przemyśle. Dochodzenia prowadzone w trybie doraźnym, są już na ukończeniu. Ostatnio aresztowano matkę Maksyma, Katarzynę, jako podejrzaną o współudział w zbrodni.

Uroczystości Strzelców lwowskich.

Przemysł. 21 listopada. W ciągu ubiegłych dwóch dni odbywały się tu uroczystości święta pułkowego 38 pp. Strzelców lwowskich. W pierwszym dniu odbył się na dziedzińcu koszar uroczysty apel poległych, w następnym dniu po nabożeństwie oddziały pułku przedefilowały przed przedstawicielami władz. W południe odbył się obiad żołnierski, wieczorem zaś raut w kasy nie oficerskim.

Jarmarki w Borystawiu.

Celem ułatwienia sprzedaży i zakupu bydła rogatego i trzody chlewniej przez ludność powiatów górskich, oraz celem umożliwienia tańszego zakupu mięsa przez ludność, tutejsza Rada miejska powzięła na ostatnim posiedzeniu uchwałę w sprawie otwarcia w najbliższym czasie jarmarków w Borystawiu.

Z EKRANU.

Palace: „Musisz być moją”.

Lekka farsa sceniczna z swym zwykłym bogactwem akcji i żywym tempem w przeróbce filmowej prawie zawsze zyskuje na wartości. Dość wspomnieć nudną scenicznie sztukę Ludwika Verneuil'a: „Tak się zdobywa kobiety” i jej przeróbkę filmową pt. „Złodziej miłości”, świetną pod względem akcji, jej tempa i oprawy. Podobnie i film Poligny'ego osnuty na sztuce tegoż komedjopisarza: „Musisz być moją” jest doskonale spreparowaną komedią muzyczną. Wyrazem jedności akcji jest tu powtarzający się wciąż motyw piosenki. Główni aktorzy: Lucien Baroux, Alice Field i Roger Treville odtworzyli swe role z dużym zacięciem, ponadto wyzyskano wiele kreacji epizodycznych. Realizacja była staranna, zdradzała nawet pewne zacięcie stylizacyjne (głowa satyra przechodząca w głowę klawirzysty i in.) Całość pozostawia wrażenie zupełnie miłe. Oto co znaczy tempo scen i odpowiedni poziom realizacji. bwl.

29 Listopada, Wóleckiej, Stryjskiej, Św. Zofii i okolicy pies mały, czarny, którego następnie w dniu 18 b. m. zastrzelono w parku Jordana. W wyniku sekcji zwłok u tego psa stwierdzono wściekliznę. Ponieważ wedle dochodzeń opisany pies pokasał dość dużo osób, wzywa się je, aby w interesie własnego zdrowia zgłosiły się bezzwłocznie w IV Wydziale Magistratu, pl. Dąbrowskiego 3.

— **Falszywy akademik.** Na polecenie sędziego śledczego aresztowano wczoraj niejakiego Henryka Hellera, który pod mianem akademika dopuścił się kilku przestępstw.

— **Zginęła Wiednia.** Przed kilku dniami przyjechała z Wiednia do Lwowa 40-letnia Rykla Schaechter. Wyszła ona z mieszkania swej krewnej, Sabiny Lutwak (Śloneczna 17), by zameldować się i więcej nie wróciła.

Przewrót w Mongolji.

W Mongolji, zewnętrznej, pozostającej pod protektorem sowieckim, dokonany został przewrót za sprawą nacjonalistów. W stolicy Mongolji, w Urdze, proklamowano rząd narodowy, zaś byli członkowie rządu filowsockiego zostali aresztowani, lub zbiegli w kierunku granicy sowieckiej. Wydarzenia te są zapowiedzią poważnych zaburzeń w tej części Azji, gdzie wpływy interesy chińskie, japońskie i sowieckie ścierają się i krzyżują niustannie. Mongolia zewnętrzna, już z racji samej swej sytuacji geograficznej, jest jabłkiem niezgody między trzema państwami na Dalekim Wschodzie.

Mongolia ciągnie się od gór Chin-ganu, na wschodzie, aż po góry Tarbagatai, na zachodzie. Piaszki pustyni Gobi dzielą ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Syberią, zwaną Mongolią Zewnętrzną i Południową, graniczącą z Chinami, zwaną Mongolią Wewnętrzną. Rozdział polityczny, odpowiadający prawie zupełnie podziałowi geograficznemu - fizycznemu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (początek panowania — r. 1644). Stepy mongolskie, przylegające do Muru Chińskiego, latwiej i prędzej podpadły pod władzę zdobywczych władców Mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, leżące za gorącymi płaskami pustyni Gobi. Aczkolwiek już wtedy cała Mongolia uległa suwerennej władzy Chin, podlegając im przez przeszły dwa stulecia, północna Mongolia ciążyła raczej ku Rosji, która ugruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, która obaliła tron cesarski Mandżurów, północni książęta mongolscy wypędzili chińskich urzędników z Urdy i proklamowali niezależność Mongolji Zewnętrznej (1 stycznia 1912 r.).

Hutuhia, „Żywy Budda“, zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolia Zewnętrzna zawarła układ z Rosją, która uznaje autonomię północnego terytorium, obejmującego przeszło 2/3 całej Mongolji. Układ ten, zawarty bez porozumienia z Chinami, wywołał platoniczny sprzeciw rządu chińskiego.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji, która znów całkowicie przechodzi pod wpływy Chin, przyczem Mongolia Zewnętrzna zachowuje swą autonomię z „Żywym Budda“, jako naczelnym władcą. W r. 1919, zgodnie z uchwałą przedstawi-

cieli Mongołów, Mongolia wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przysyłają swoich urzędników i załogę wojskową do Urdy, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongołowie, uprzykrzywszy sobie rządy chińskie, przywołują na pomoc barona Ungern-Sternberga, oficera armji atamana Semionowa, i z jego pomocą atakują garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę“ i więżą w jego własnym pałacu. W styczniu r. 1921 „Żywy Budda“, zmobilizowany czułość straży, ucieka i staje na czele partyzanckich oddziałów mongolskich. Chińczycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą sowieckie siły zbrojne. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłując owdziałać Czytą, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rozstrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda“ umiera. W Mongolji Zewnętrznej tworzy się pod wpływem Sowietów rewolucyjny

rząd „Narodu Mongolskiego“. Stolica Urdy otrzymuje nową nazwę „Ulan Bator Hoto“, co znaczy „miasto czerwonych bohaterów“. Oprócz tej republiki północnej, powstaje republika mongolsko-burjacka, która łączy się z Sowietami i republiką Burja (państwo buforowe pomiędzy Z.S.S.R., Mongolią i Mandżurią) ze stolicą Hailar. Mongolia Wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę „Trzech Prowincji Północno-Zachodnich“.

Tak oto przedstawia się w skrócie historia, krótkotrwała zresztą, Mongolji Zewnętrznej, która teraz wkroczyła za sprawą nacjonalistów (a zapewne nie bez pomocy obcego państwa) na drogę burzliwych wydarzeń, co może pociągnąć za sobą w tak niewralicznym punkcie Azji, jak pogranicze syberyjsko-chińskie, poważne zaostrzenie sytuacji ogólnej na Dalekim Wschodzie.

M. D.

0 zwolnienie od podatku pustych lokali.

W związku z memoriałem organizacji właścicieli nieruchomości w sprawie ulg podatkowych, Ministerstwo skarbu wystosowało do Izby skarbowych okólnik w sprawie podatku od nieruchomości w odniesieniu do budynków lub lokali nieużytkowanych.

Ministerstwo wyjaśniło w okólniku, że na podstawie obowiązujących przepisów, okoliczność, czy dana nieruchomość jest użytkowana, czy też nie, jest obojętna dla obowiązku podatkowego. Niemniej jednak, w wypadkach, gdy lokale w budynku nie są użytkowane bez winy właściciela, lub ściganie komornego od lokatorów jest niemożliwe, jednocześnie zaś uiszczenie podatku mogłoby podważyć egzystencję gospodarczą płatnika, Izby skarbowe mogą umarzać podatek od nieruchomości, bądź w odniesieniu do całego budynku, bądź jego części. — Ulgi te przyznawane mogą być tylko w wyjątkowych wypadkach.

Z SALI SADOWEJ.

POTWORNY MORD NA ZNIESIENIU.

Czwarty dzień rozprawy o wymordowanie rodziny Gruberów.

Rozprawa przeciwko Figurskiemu i tow. o mord na Zniesieniu nie przestaje budzić wielkiego zainteresowania wśród publiczności. Sala stale zapelniona.

Oskarżeni, a zwłaszcza Ierszt ich Figurski, zachowuje się nadal wyzywająco, zarzucając wszystkim świadkom że mówią nieprawdę.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przesłuchano kom. P. P. Oleńkiewicza z Przemysła, który na wiadomość, że Prochacki zna szczegóły mordu, przeprowadzał śledztwo pierwsiastkowe w tej sprawie. Prochacki początkowo bał się zeznawać, później zaś uspokojony przez świadka, podał, że mordu dokonali Figurski, Mikulak i Piwoń.

Zawezwany przez świadka Figurski początkowo wypierał się winy, podając, że raz już był aresztowany, ale dla braku dowodów sędzia śledczy wypuścił go z więzienia. Przeciśnięty przez świadka do muru, Figurski zbłądł, potem kazał sobie podać wody i powiedział, że powie wszystko.

I rozpoczęła się straszna spowiedź. Świadek nie znał przedtem żadnych szczegółów, więc nie mógł naprowadzać oskarżonego. Figurski opisał świadkowi nawet narzędzia zbrodni, podając, że Piwoń stał na czatach. Gdy syn Gruberowej zapukał do drzwi, Mikulak radził mu by zabił nie pożądanego świadka, ale do mordu tego nie doszło.

Przesłuchany Mikulak również początkowo przyznał się do współudziału. Ponieważ była to dość spóźniona pora świadek odrzucił jego przesłu-

chanie do następnego dnia. Niestety na drugi dzień Mikulak odwołał swe zeznania. Oskarżonych nikt nie bił. Obchodzono się z nimi łagodnie, podawano im kolacje i papierosy.

Św. Rachela Friedman, kupcowa za mieszkała na ul. Hołmna 4, wyszła z domu w dniu 24 grudnia 1930 o godz. 17.30 a wróciła w godzinę później. W tym czasie skradziono jej z zamkniętej szafki, stojącej na ganku, kilka garnków masła i smalcu gęsiego. Kradzież tę, jak wiadomo, popełnili osk. Figurski i tow.

Św. Franciszek Turkiewicz, wywiadowca policji w Przemyśle, był obecny przy przesłuchaniu Figurskiego. Oskarżony dobrowolnie przyznał się do zbrodni a nawet narysował plan rozkładu mieszkania Gruberowej. Figurskiego ani towarzyszy jego nikt ręką nie tknął i nie słyszał o tem, jakoby ich kto inny bił. Mordercy spodziewali się znaleźć u Gruberowej większe pieniądze, które miał przywieść z Warszawy jej syn. Świadek opisuje następnie cały przebieg zbrodni, przedstawiony mu przez Figurskiego. Szczegółów tych świadek przedtem nie znał, więc nie mógł, jak to podaje Figurski, informować go lub poddawać mu pewne myśli.

Św. Franciszek Patola, wywiadowca, był również obecny przy przesłuchaniu Figurskiego i stwierdza pod przysięgą, że nikt go nie bił. Podczas przesłuchania Figurski otrzymał obfitą kolację i paczkę papierosów.

Osk. Mikulak. Ten świadek wyrwał mi żywcem broń.

Św. Kłamie wierutnie. Mikulak zgło-

sił się również u komisarza i złożył zeznania, ale później odwołał je.

Św. Stefan Kowalski, wywiadowca, nie słyszał o tem, jakoby oskarżonych kto bił. I owszem, otrzymali polecenie łagodnego obchodzenia się z oskarżonymi. Świadek podsłuchiwał rozmowę Piwonii i Mikulaka, leżąc pod pryczą w areszcie. Piwoń żalił się, że jakiś świadek ich zasypał, na co zauważył Mikulak, że nie potrzebuje ich nikt zasypywać, bo oni i tak zgubieni. Oskarżeni byliby się dalej wywnętrzali, ale świadek z nieuwagi poruszył się i oskarżeni zauważyli jego obecność.

Oskarżeni twierdzą, że świadek ich bił a Mikulak dodaje, że wstrzyknął mu nawet jakiś żarzątek.

Św. Józef Kawecki, posterunkowy, zaprzecza jakoby z polecenia komisarza przynosił miednicę z wodą dla obmycia rąk Figurskiego.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchano kilku współwzięniów oskarżonych, którzy stwierdzili, że oskarżeni zaniepokojeni byli wynikami śledztwa i skarżyli się, że ktoś ich wysypał.

0 wyłączenie ławy przysięgłych.

Z kolei obrońcy oskarżonych postawili cały szereg wniosków, które, jak to zauważył prokurator — miały więcej charakter demonstracyjny. Miedzy innymi obr. dr. Tenzer postawił wniosek o wyłączenie ławy przysięgłych, która jakoby miała zajmować „nieprzychylnie“ stanowisko dla oskarżonych. Ponieważ inni obrońcy przyłączyli się do tego wniosku — prokurator stawia wniosek, aby odnieść się do Rady dyscyplinarnej Izby adwokatów.

Naturalnie Trybunał odrzucił wszystkie wnioski obrony i na tem

zamknięto postępowanie dowodowe.

Z kolei ustalono pytania. Sędziom przysięgłym będzie postawionych 22 pytań a to w kierunku zbrodni przeciw bezpieczeństwu życia, namowy do tej zbrodni współudziału i pomocy w niej, dalej w kierunku zbrodni rabunku i kradzieży.

Na tem odcroczono rozprawę do dziś o 9 rano.

Na dzisiejszej rozprawie przemawiać będzie prokurator i obrońcy o czem zapadnie wyrok.

Ułgi w płaceniu podatków.

Magistrat m. Lwowa przypomina, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 14 lipca 1932 r. przysługują obecnie specjalne ulgi w formie 25% bonifikaty wpłaconej sumy tym płatnikom, którzy uiszcza zaległości powstałe przed dniem 31 marca 1931 wraz z należnością po dzień 30 czerwca b. r. w następujących samostojnych podatkach i opłatach gminnych: w podatku od placów niezabudowanych, od zbytku mieszkaniowego, od spadków i darowizn, od umów o odpłatne przeniesienie własności nieruchomości, w podatku ładunkowym, hotelowym, w podatku od widowisk, od posiadania przedmiotów zbytku (ekwipaż, konie), w opłacie kanalarnej z wyłączeniem opłaty wymierzanej według wodomierza, w opłacie drogowej, w opłacie za czyszczenie jezdni, za wyzów śmiecia, za zużycie dróg i bruków, oraz w opłacie targowej. Od zaległości powstałych przed dniem 31 marca 1931 jakoteż od kwot zbonifikowanych nie pobiera Magistrat kar za zwłokę. Wobec przyznania powyższych daleko idących ulg, leży we własnym dobrobrze zrozumiałym interesie płatników korzystanie z nich w jak najszerszym zakresie.

Program radiowy.

Wtorek, 22 listopada.

Lwów. (381). Godz. 1:40: Codzienny przegląd Prasy polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gl. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Lwowski kącik L. O. P. P. 15:55: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 16: Skrzynka techniczna w opr. inż. J. Mińskiego. 16:15: Odczyt dla nauczycieli. 16:30: Muzyka z płyt gramof. 16:40: „Akcja bojowa pod Bezdanami“, wygl. p. Wł. Malinowski. 17: Popołudniowy koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. W przerwie koncertu: Lwowskie „Silva Rerum“. 17:55: Odczytanie progra-

mu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kawiarni „Szkockiej“ we Lwowie. 19: „W 14-tą rocznicę“ wygl. prof. K. Bronczyk. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczyt muzyczny: „Instrumenty przyszłości“, wygl. dr. Zofia Lissa. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Koncert kameralny, w wyk. kwartetu Polsk. Tow. Muzycznego: prof. Henryk Czapliński (I-sze skrzypce), prof. Marek Rack (II-gie skrzypce), prof. Marian Łobaczewski (wiola), Piotr Pszenyczka (wiolonczela), P. Karol Gross (tenor), akomp. p. Tadeusz Serebnyński. 20:55: Wiadomości sportowe i dod. do Prasowego Dziennika Radiowego. 21:05: D. c. koncertu popularnego w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21:35: Recital śpiewaczy Marii Kurenko. 22: Felieton literacki. „Młoda Polska w Monachium“, wygl. p. W. Bunikiewicz. 22:15: Koncert kameralny kwartetu brukselskiego. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka taneczna z Warszawy.

SPRAWY NAFTOWE.

Od Redakcji.

Po dłuższej przerwie wakacyjnej wznawiamy z dniem dzisiejszym wydawnictwo „Spraw Naftowych”.

Rozpoczynając nowy okres pracy podkreślamy, że pragniemy nadal utrzymać dotychczasowy charakter naszego dodatku naftowego jako trybuny, w której mogliby się wypowiedzieć wszyscy pracujący w tym przemyśle, oraz związani z nim interesami bezpośrednio lub pośrednio.

W myśl zasadniczej ideologii, która przez 10-cio letni już prawie okres istnienia wydawnictwa „Spraw Naftowych” nie uległa zmianie i którą niezmiennie zachowamy, poświęcimy nadal szczególną uwagę **sprawom związanym z rozwojem polskiego stanu posiadania w przemyśle naftowym**, uważamy bowiem, że przyszłość przemysłu naftowego budować musimy przede wszystkim o własnych siłach. W tej myśli popierać będziemy również te elementy, które w przemyśle naftowym prowadzić będą **realną pracę gospodarczą**, zgodną z interesami społeczeństwa i Państwa i pod tym kątem ustosunkowywać się będziemy do wszelkich poczyniń zagranicznego kapitału, zaangażowanego w naszym przemyśle.

Śledzić będziemy z uwagą wszelkie poczynania Rządu w dziedzinie polityki naftowej. Polityka ta wobec konglomieratu zagadnień występujących przy rozwiązywaniu spraw przemysłu naftowego, ulegała częstym wahaniom i oscylowała między rozbieżnymi interesami różnych grup gospodarczych.

Ostatnie lata przyniosły korzystną zmianę w tym kierunku. Polityka naftowa Rządu dąży świadomie do wytkniętego celu: do **zapewnienia rozwojowi produkcji surowca** będącego podstawą bytu przemysłu naftowego. Dotychczasowymi etapami tej polityki — to utworzenie „Pioniera”, Funduszu Wiertniczego, Ustawa o uregulowaniu stosunków w przemyśle naftowym, Rozporządzenie o Polskim Eksporcie Naftowym.

W przekonaniu, że każde zagadnienie bieżące przemysłu naftowego tem lepiej będzie rozwiązane, im wszechstronnej wyświetlony będzie cały spłot spraw, danym zagadnieniem objętych, otwierać będziemy chętnie nasze łamy dla rzeczowej dyskusji i krytyki, z której niezawodnie wyłonią się niejednokrotnie pozytywne wskazania.

Pragniemy również, aby w ten sposób jak najszersze koła wzięły udział w pracy nad tworzeniem nowych podstaw i form życia gospodarczego naszego przemysłu.

Chcąc na tem miejscu mogli notować realne wyniki tej pracy. S.

Przegląd wytwórczości przemysłu naftowego za miesiąc wrzesień.

Produkcja ropy.

W związku z ogólnym strajkiem robotniczym w przemyśle naftowym, który trwał od 1 do 21 IX b. r., nastąpił w miesiącu wrześniu znaczny spadek produkcji ropy, wyrażający się cyfrą 2676 cystern.

Ogółem wyprodukowano we wrześniu 2273 cystern, z czego na okręg Drohobycz przypada 1488 cyst., Stanisławów 191 cyst. i Jasło 600 cyst.

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że w miesiącu wrześniu było zaledwie 10 dni roboczych, podczas których odbywała się eksploatacja kopalń, to zauważymy, że przeciętna dzienna produkcja wynosiła 227,9 cystern, wobec 159,8 cyst. w poprzednim miesiącu.

Jak podaje „Karpaczka Stacja Geologiczna”, nadwyżkę przeciętnej dziennej produkcji przypisać należy nagromadzeniu się w czasie 20-to dniowej przerwy w eksploatacji większej ilości ropy w otworach wiertniczych, wskutek czego w pierwszych dniach po strajku uzyskano nadwyżkę produkcji w większości szybów *).

Produkcja gazu ziemnego.

Produkcja gazu ziemnego wynosiła w miesiącu wrześniu 22,125.172 mtr. sześć., t. j. obniżyła się o 12,208.000 mtr. sześć. w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Z powyższej ilości zużytkowano — (wg. Statystyki Naft. Polski) — 17,566.000 mtr. sześć., reszta zaś uchodziła w powietrze. W samym drohobyckim okręgu górniczym oblicza się ilość gazu ziemnego, straconego wskutek ujęcia w powietrze podczas strajku, na około 4,500.000 mtr. sześć. Ogółem produkcja gazu ziemnego wynosiła w okręgu drohobyckim 15,670.253 mtr. sześć., Jasło: 4,064.783 mtr. sześć. i Stanisławów 2,390.136 mtr. sześć.

Na gazolinę przerobiono ogółem 8,518.104 mtr. sześć. gazu i wyprodukowano 139,8 cystern gazoliny, wobec 331 cystern w sierpniu.

Przeróbka ropy i wytwórczość oraz konsumpcja i eksport produktów naftowych.

We wrześniu przerobiono ogółem 19,640 tonn ropy, wobec 44,797 tonn w poprzednim miesiącu. Z powyższej ilości wyprodukowano 17,683 tonn produktów naftowych.

Na skutek 3-tygodniowego strajku obniżyła się przeto poważnie wytwórczość rafinerii. Strajk nie wpłynął natomiast na obniżenie ekspedycji produktów, która wykazuje nawet wzrost w porównaniu z poprzednim miesiącem. I tak ekspedowano na rynek krajowy 27,502 tonn produktów naftowych, wobec 26,779 tonn w sierpniu b. r.

Z poszczególnych produktów zwiększyła się znacznie ekspedycja nafty oraz gazoliny, obniżyła się natomiast nieznacznie ekspedycja benzyny oraz olejów pędnych smarowych, co znajduje wytłumaczenie w zapotrzebowaniu sezonowym.

W związku ze zwiększonym zapotrzebowaniem na rynku krajowym — (a po części i na skutek strajku) — obniżył się znacznie wywóz produktów naftowych za granicę.

Ogółem wywieziono we wrześniu 12,980 tonn produktów naftowych, t. j. o 8,710 tonn czyli około 40 proc. mniej w porównaniu z poprzednim miesiącem.

*) Interesujące szczegóły i daty ilustrujące wpływ 20-dniowej przerwy w eksploatacji kopalń boryslawskich na zachowanie się złóż ropy i gazu ziemnego, podane są w Nr. 9. „Statystyki i Geologii Naftowej”.

Na skutek zmniejszonej przeróbki ropy i wytwórczości produktów naftowych a zwiększonego zapotrzebowania, jakie miało miejsce w miesiącu sprawozdawczym, obniżyły się znacznie zapasy produktów naftowych w rafineriach. W szczególności wy-

nosił stan zapasów z dnem 30 IX b. r. 210.190 tonn, co w porównaniu ze stanem z końcem sierpnia stanowi zniżkę o 23.207 tonn. Dla porównania przytaczamy, że w ub. miesiącu zanotowano spadek zapasów w rafineriach o 3.500 tonn. S.

Organizacja Polskiego Eksportu Naftowego.

W wykonaniu ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym wydane zostało, jak wiadomo, rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 12 X b. r., powołujące do życia przymusową organizację dla zagranicznego obrotu olejem skalnym i produktami naftowymi, pod nazwą „Polski Eksport Naftowy”.

Na podstawie § 4 tego rozporządzenia zwołane zostało dnia 27 z. m. zebranie organizacyjne uczestników organizacji celem wyboru Komisji, która w ciągu 21 dni, zakreszonych rozporządzeniem, miała opracować Statut Organizacji. W skład Komisji weszli: z ramienia „Polminu” dyr. inż. Wandycz, z grupy dużych rafinerii dyr. inż. Gajl i dyr. inż. Schulz, z grupy małych i średnich rafinerii prez. L. Schutzmanna, z przedsiębiorstw gazolinowych inż. Skoczyński.

Komisja ta rozpoczęła natychmiast swe prace pod przewodnictwem mianowanego dla przeprowadzenia prac organizacyjnych Komisarza Rządowego p. inż. H. Friedberga, naczelnika

Wydziału Nafty w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Prace Komisji prowadzone są bardzo intensywnie. Posiedzenia odbywają się niemal codziennie od przedpołudnia do późnych godzin nocnych. Mimo to nie zdołała Komisja opracować Statutu w przewidzianym w rozporządzeniu terminie. Ukończenie prac spodziewane jest w dniu jutrzejszym. Jak się dowiadujemy, wobec trudnej do zupełnego uzgodnienia różnicy poglądów oraz interesów firm, mających być uczestnikami organizacji, Komisja nie ograniczyła się do opracowania jednego projektu Statutu, lecz przedłożyła równocześnie suplement, zawierający szereg dezyderatów, zgłoszonych przez niektórych członków Komisji.

W razie gdyby opracowany przez Komisję Statut nie uzyskał zatwierdzenia Ministra Przemysłu i Handlu, przewidywane, jak wiadomo, rozporządzenie z dnia 12 ub. m. wydanie Statutu organizacyjnego przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu. S.

Kronika naftowa.

Odnaczenia państwowe w przemyśle naftowym. Generalny Dyrektor Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin”, inż. Stefan Dażwański i wiceprezes Izby Pracodawców inż. Zygmunt Biluchowski, dyrektor techniczny Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin” w Drohobycz, zostali odznaczeni Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi położone na polu pracy organizacyjnej i techniki przeróbki.

Równocześnie odznaczeni zostali Złotymi Krzyżami Zasługi: Władysław Fiebert, dyrektor kopalni wosku w Boryslawiu, Adam Kowalski, dyrektor fabryki mechanicznej w Glinniku Mariampolskim, inż. Józef Kowalczyński, dyrektor S. A. „Gazolina” w Daszawie, inż. Kazimierz Łodziński, dyrektor koncernu „Małopolska” w Bitkowie, inż. Kazimierz Miński, dyrektor Państwowej Szkoły Wiertniczej w Boryslawiu, Kazimierz Rossowski, Komisarz rządowy miasta Boryslawia, inż. Mieczysław Wyszyński, dyrektor koncernu „Małopolska” w Boryslawiu.

Cena gazu brutowego za miesiąc październik 1932 r. Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie ustaliła w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym cenę za 1 m. sześć. gazu boryslawskiego z produkcji w miesiącu październiku 1932 r. na 4,76 groszy za 1 m. sześć. Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto liczyć należy od powyższej ceny kosztu zabierania gazu z kopalni t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Z Syndykatu Producentów Ropy. Dnia

16 listopada b. r. odbyło się posiedzenie Komitetu Ropnego wspomnianego Syndykatu pod przewodnictwem prezesa p. senatora Władysława Długosza. Obrady trwały przez cały dzień. Obok spraw natury bieżącej przedmiotem narad była głównie sprawa dalszych pertraktacji z Syndykatem Przemysłu Naftowego, oraz grożące całemu przemysłowi naftowemu niebezpieczeństwo ze strony mieszanek spirytusowych. Posiedzenie zakończyło się ustaleniem składu delegacji do prowadzenia pertraktacji i podpisaniem wspólnego z innymi organizacjami i firmami memoriału do Rządu w sprawie mieszanek.

Ze Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Dnia 12 listopada b. r. udała się do Warszawy delegacja Związku Polskich Przemysłowców Naftowych reprezentującego całokształt interesów przemysłu czysto kopalnianego. Delegację przyjął Dyrektor Departamentu Górniczo-Hutniczego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, P. Czesław Peche i odbył z nią blisko dwugodzinna konferencję. Delegacja przedstawiła p. Dyrektorowi Departamentu Pechemu bieżącą sytuację wytworzoną przez wprowadzenie w życie przymusowej organizacji eksportowej, oraz stwierdziła bardzo poważne niebezpieczeństwo grożące przede wszystkim przemysłowi czysto kopalnianemu na wypadek wprowadzenia mieszanek spirytusowych. P. Dyrektor Departamentu Peche zorientował delegację w stanie procesu organizacyjnego i w programowych zamierzeniach czynników miarodajnych odnośnie do spraw naftowych.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 21 listopada.

Ruch ożywiony. Pszenica doborowej jakości poszukiwana. W innych artykułach podaż przewyższa popyt i w ślad za tem ceny kształtują się zniżkowo. Jedynie nasiona oleiste nieco podrożały. Usposobienie ożywione przy tendencji zniżkowej.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.9150—8.92, Londyn 29.25—29.40, Zurych 171.40—171.80, Praga 26.38—26.42, Berlin 211.50—211.90, Paryż 34.90—35.

Na giełdzie akcyjnej notowano sporadycznie: pożyczkę dolarową zł. 51.60. — Zainteresowanie bardzo słabe. — Tendencja chwiejna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 listopada. (G).

Dewizy (transakcje):

Belgia 123.70, Holandia 358.50, Londyn 29.20—29.23, Nowy Jork 8.919, N. Jork — kabel 8.923, Paryż 34.95, Szwajcaria 171.65, Gdańsk 173.30, Włochy 45.70.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i pół. Rubel złoty 4.60 i trzy czwarte—4.60 i pół. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.42. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.95. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.30—211.25.

Papiery procentowe.

4 proc. pożyczka inwestycyjna 99—99.25—99, 4 proc. państw. pożyczka prem. dolarowa 51.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 57.50—58.50—57.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 55.50—56.50—55.75, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83.25, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58—57.38 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (161.68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (161.68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161.68), Bank Polski 88.25—88.

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie utrzymująca. Obroty papierami procentowymi małe, obroty akcjami minimalne.

LW: 26.570/32/F.

Lwów, dnia 8 listopada 1932.

Ogłoszenie przetargu ofertowego na dzierżawę folwarku DEMESZKOWCE.

Wojewoda lwowski jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego wydzierżawi na okres 6-cioletni od 1 marca 1933 r. folwark Demeszkowce, własność fundacji im. Rylskich, o obszarze 400 mg. w tem około 150 mg łąki w powiecie rohatyńskim o 4 klm. od stacji kolej. Bursztyn i Słobódka boiszow. położony.

Czynsz oferować w zbożu twardem, podatki i ubezpieczenia ogniowe opłaca dzierżawca. Kaucja dzierżawna w gotówce lub w walorach.

Oferty pisemne w zapieczętowanych kopertach wnosić do Departamentu fundacyjnego we Lwowie, ul. Karmelicka L: 2/II p. w terminie do końca grudnia 1932 włącznie.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta.

Wadium w wysokości 5 proc. rocznej tenuty należy składać w Kasie Urzędu Skarbowego Nr. 1. we Lwowie.

Bliższych informacji udzieli Departament fundacyjny (ul. Karmelicka Nr. 2, II piętro) w godzinach urzędowych.

Naczelnik Wydziału: Dr. Rappé.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

BROKATY od zł. 3.80,

koldry, pościel, frunki, kapy, portjery. narzuty naitaniej FREILICH, Lwów, ulica Sykulska 7. 2833

WYTWÓRZALIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwan a”, Żukowskiego 11a tel. 20-54. Cennik fabryczne 2977

PANTOFLE domowe, szkolne, gimnastyczne, PAPUCZE wszelkiego rodzaju poleca

Wytwórnia pantofli i papuczy P. PROCYSZYN, Lwów, Wronowska 4. Tel. 59-88. 2980

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNIK MŁYŃSKI

b. administrator młyn, poszukuje odpowiedniej posady ew. jako magazynier lub kasjer Zgłoszenia do Administracji pod „Urzednik mlyński”. 3207

STARSZA PANNA

z dobrej rodziny, szuka posady jako gospodini do księdza lub starszej samej osoby. Admin. pod „sumienna” 3206

Stanisławowska Dyrekcja Kolejowa ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę podrobieżnic normalnotorowych ostrokantowych sosnowych, luźnych 2.970.3 mb i 1 dobór sosnowy syst. Xa, dębowych luźnych: 2.895.70 mb i 5 doborów dębowych syst. Xa oraz 100 m³ mostownic dębowych.

Szczegółowy wykaz materiałów i warunki dostawy są podane we wzorach na ofertę, które otrzymać można w Wydziale Zasobów bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem znaczków pocztowych. 3212

Termin wniesienia ofert upływa dnia 21 grudnia 1932 r. o godz. 12-tej.

WILLIAM J. LOCKE.

24)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.

(Ciąg dalszy.)

— Czemże jest życie, jak nie splodem fantastycznych niespodzianek

— E! czemuś wygodniejszemu niż to — roześmiała się. — Ale czas na mnie.

— Wpierw przyjmie pani małeńki podarunek.

Zaprowadził ją do warsztatów, przy których pracowali robotnicy, wyjaśniając po drodze zdawkowo znaczenie różnych próbek. Przy jednym warsztacie stał robotnik, który widząc nadchodzących, podniósł głowę.

— Myślę, że pan dyrektor będzie zadowolony.

— Pięknie. Radość patrzeć. O, nie można było lepiej. Proszę drogą panią o przyjęcie tej drobnostki.

Podał jej ucho do papieru, z rzeźbiarą ręką z kosci słoniowej starej florenckiej roboty. Ostrze było giętkie, jak najlepsza stal i błyszczące, jak autentyczne srebro.

— Sam uknułem w laboratorium... Czy się pani podoba?

— Och, bardzo!

I powstrzymała oddech z oburzenia na swoją bezprzykładną, naiwną otwartość.

— Jak się pani podoba napis?

Odwrociła ostrze i zobaczyła u samej nasady swoje imię „Pola”, wyrzyte drobnymi, stylizowanymi, starowłóskimi literami.

— Obeszło się bez kwasów. Wystarczyła ręka pani oddanego sługi i diament.

Spojrzała na niego z instynktowym podziwem.

— Pan?...

— Żeby się dowiedzieć wszystkiego, co potrafisz zrobić, musiałaby pani poświęcić całe życie. A teraz wyjdźmy na słoneczny świat.

Robotnicy nie przeczuwali, że piękna pani, która posłała im na pożegnanie słodki uśmiech, była jak nieprzytomna. Nie zauważyli, że ręka jej obejmowała rękojeść srebrzystego noża, niby sztylet w pogotowiu do obrony.

Auto czekało przed bramą fabryki. Pandolfo poprosił ją dwornym gestem, aby wsiadła. Bo ostatecznie jakby wróciła do domu z tej okropnej dzielnicy?

On zaś rzekł do szofera, wsiadając za nią:

— Ranelagh.

Pola drgnęła.

— Przecież ja nie jade do Ranelagh.

— Ale ja jade

I sadając obok niej dodał:

— Świeże powietrze i zieleni dobrze panu zrobią na nerwy.

I znów skapitulowała. Mogła się ja-

two wykreślić konwencjonalnym kłamstwem, że już jest zaproszona, lub — co by było trudniejsze do przeprowadzenia, lecz skuteczniejsze — oświadczyć wręcz, że dosyć ma jego towarzysztwa na ten dzień. Ale odeszła ją wszelka siła woli. Perspektywa świeżego powietrza i zieleni była bardzo nęcąca, a w domu czekała ją tylko samotność.

— Pojade — rzekła — pod warunkiem, że w drodze nie będzie pan ze mną rozmawiał. Muszę się uspokoić. Cała pańska fabryka huczy mi teraz w mózgu.

Czuła się fizycznie zmęczona. Ale wine jej stanu ponosił narówni z maszynami przemożny Pandolfo. Zamknęła oczy. Przed znużeniem żrenicami tańczyła fabryka, maszyny, robotnicy. Przeżywała wyobraźnią to, co przeżyła przed chwilą w rzeczywistości. Jakas dziwna siła rzuciła ją w obce środowisko i zlała z nim w jedno. Nowy metal, płynący z retorty, był nazwany jej imieniem. Potężna maszyna przygotowywała części, z których miał powstać jej samochód. Pandolfo uznał triumfalnie zgóry, że wspaniały prezent zostanie przez nią przyjęty bez żadnych kwestji. Teraz dopiero uprzytomniła sobie, że nie zaprotestowała przeciwko temu ani jednym słowem i do tej chwili trzymała w ręku błyszczący nożyk ze swoim imieniem wrytym na ostrzu.

Auto zatrzymało się przed klubem i Pandolfo rzekł:

— Czy mogę teraz mówić?

Uśmiechnęła się dziękczynnie.

— Bardzo panu dziękuję za dobroć. Teraz mi już dobrze.

— A są ludzie, którzy nazywają mnie rzyżącym bawołem, pozbawionym cienia taktu.

Dopraszał się pochwały, jak dziecko. Roześmiała się wesoło. Przez klub do ogrodu. Sezon się czył. Poprzedniego dnia rozegrany statni mecz polo. Stołków zajęty było niewiele, ale publiczności nie brakowało. Na zielonym tle trawnika miały malowniczo czerwone fraki kelnerów. Pandolfo rozkazał jednemu władczy gestem, aby poszukał im wygodnego miejsca w cieniu. Zaprowadzono ich do najlepszego, wolnego stolika. Przy sąsiednim siedziała lady Demeter z Babingtonem.

Pola o mało nie padła w ramiona Klary. Od chwili, gdy opuścili samochód, Pandolfo, korzystając z pozwolenia mówienia, zdążył ją już zalać rakiem potokiem słów, że cała drżała. Mogło się zdarzyć. Bóg wie, co. Szumiały potok mógł ją porwać i rzucić w wir absurdu. Tęga, solidna Klara była jak wysepka z bezpieczną przystankiem. A i Spencer także.

(C. d. n.).